POD DIABLAKIEM

| SKAWICA, ZAWOJA | WIOSNA | ROK 2013 (XXIII) | ISSN 1234-7116 |

PISMO MIESZKAŃCÓW I SYMPATYKÓW ZIEMI BABIOGÓRSKIEJ

„Młodzi nie mają wystarczającej rozwagi i dlatego wyznaczają sobie niemożliwe cele – i osiągają je, pokolenie za pokoleniem."

Pearl Buck

Młodzież w działaniu

9 marca br. zakończyliśmy realizację projektu "Spotkanie" – pierwszego wspólnego przedsięwzięcia Młodzieżowej Rady Gminy Zawoja oraz Babiogórskiego Centrum Kultury skierowanego przede wszystkim do młodych ludzi z naszej gminy. Kilka miesięcy pracy z Wami – wolontariuszami, uczniami, członkami MRGZ, było dla nas przyjemnością. Energia, uśmiech, chęć bezinteresownej pracy, zaangażowanie i kostruktywna krytyka, to coś, czym mogą pochwalić się młodzi obywatele naszej gminy. Wielu powinno brać z nich przykład.

Doskonale zdajemy sobie sprawę z faktu, że oferta rozwoju szczególnie dla młodzieży jest w gminie wiejskiej raczej uboga. Młodzi pytani o plany na przyszłość – wszyscy zgodnie odpowiadają – „nie widzimy jej w Zawoi"… Nowa droga, lampa czy też most nie pomoże w budowaniu nowych miejsc pracy dla młodych, nie pomoże w ich rozwoju intelektualnym, czy też kulturalnym. Czasami warto zapytać ich o zdanie, o to, co dla nich jest ważne, o to, czego oczekują, bo przecież to oni mogą kiedyś budować naszą małą rzeczywistość. Ich głos był słyszalny na konferncji podsumowującej ich kilkumiesięczną pracę przy realizacji przedsięwzięcia.

dokończenie na stronie 2.

Redyk Karpacki Transhumance 2013

20 lutego br. w Babiogórskim Centrum Kultury w Zawoi odbyło się spotkanie informacyjno-szkoleniowe, dotyczące pasterstwa w obrębie Karpat.

Spotkanie miało na celu przybliżenie wspaniałego przedsięwzięcia jakim jest „Redyk Karpacki – Transhumance 2013", który nawiązuje do wielowiekowej wędrówki pasterzy wołoskich z owcami, która doprowadziła do zasiedlenia Karpat i powstania wspólnej, wysokogórskiej kultury pasterskiej, łączącej społeczności zamieszkujące Karpaty. 100-dniowa tradycyjna wędrówka z owcami przez Karpaty, organizowana dla uczczenia wędrówek pasterzy wołoskich, będzie prowadzona w ponadnarodowej, archaicznej formie przez obszar górski Rumunii, Ukrainy, Polski, Słowacji i Czech. Owce powędrują w naturalnym dziennym rytmie wypasu pod nadzorem weterynaryjnym i przy zachowaniu wymaganego bezpieczeństwa.

dokończenie na stronie 2.

Wesołego **Alleluja!**

„Wielkanoc to czas otuchy i nadziei.
Czas odradzania się wiary w siłę Chrystusa
i drugiego człowieka…"

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
Życzymy Państwu, aby te nadchodzące Święta
Przyniosły radość oraz wzajemną życzliwość.
By stały się źródłem wzmacniania ducha.
Niech Zmartwychwstanie, które niesie odrodzenie
napełni Was pokojem i wiarą,
niech da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Redakcja

Moje wspomnienia

Wielkanoc

Wielki Post powoli dobiega końca. Za chwilę będziemy się radować świętem Wielkiejnocy – Zmartwychwstania Chrystusa. Warto podsumować sobie najważniejsze obrzędy związane z tym wyjątkowym okresem oczyszczenia oraz z wiosennymi świętami Wielkiejnocy.

W każdej książce, która traktuje o roku obrzędowym mamy kilkanaście stron naukowego, etnograficznego opisu Postu i świat Zmartwychwstania Pańskiego. Ja chciałabym najważniejsze dni i obrzędy w omawianym czasie przedstawić z punktu widzenia dziecka, na zasadzie wspomnień z dzieciństwa.

Pierwszym ważnym dniem była Środa Popielcowa. Pamiętam, że dzień wcześniej, wieczorem, mama przygotowywała rosół, którym z samego rana w Popielec symbolicznie smarowaliśmy sobie ręce i nogi, żeby w lecie nie ugryzła nas żmija. Obowiązywał też post. Dziecku trudno wytrzymać o trzech posiłkach dziennie, natomiast rodzice starali się we mnie i w moim rodzeństwie ćwiczyć odpowiednią postawę. Następnym punktem programu tego dnia było pójście na mszę, podczas której ksiądz posypywał głowę popiołem. Dziś wiem, że był to popiół z ubiegłorocznych palm. Rytuał posypywania głów popiołem został wprowadzony do liturgii Kościoła ok. IV wieku. Przez prawie sześć wieków obowiązywał osoby, które publicznie odprawiały pokutę. Po ceremonii musieli opuścić świątynie a jej progi mogli ponownie przekroczyć dopiero w Wielki Czwartek po spowiedzi. Ilekroć słyszałam wypowiadane przez księdza z prochu powstałeś i w proch się obrócisz miałam dreszcze. Coś faktycznie się we mnie zmieniało…

Cały Wielki Post upływał, przynajmniej z założenia, pod znakiem wytężonej modlitwy i pokuty. Z modlitwą bywało różnie.

dokończenie na stronie 7

Młodzież w działaniu

dokończenie ze strony 1.

Projekt „Spotkanie" został zrealizowany dzięki wsparciu Unii Europejskiej uzyskanym z Komisji Europejskiej w ramach „Programu Młodzież w Działaniu" i miał na celu stworzenie możliwości rozwoju młodzieży i innych obywateli naszej miejscowości oraz zwiększenie szans młodych ludzi z Zawoi na odnalezienie się na rynku pracy. Udało nam się zorganizować 6-miesięczny cykl otwartych spotkać z autorytetami ze świata filmu, nauki, dziennikarstwa, muzyki, polityki, mody, architektury, czy też sportu. Dzięki projektowi młodzi ludzie uzyskali praktyczną możliwość poznania ścieżek karier zawodów związanych z mediami, IT, PR-em, aktorstwem itp. Gościliśmy między innymi – Andrzeja Bieniasa (Teatr Witkacego w Zakopanem), projektantki mody z SAPU w Krakowie, twórczynię projektu architektonicznego Beskidzkiego Raju w Zawoi, pracowników GOPR-u oraz Babiogórskiego Parku Narodowego, muzyków z zespołu The Chilloud, właściciela Karczmy Polany w Kościelisku, PR-owca, astrofizyka, polityka czy też programistę. Zaproszeni goście zaprezentowali tajniki swojej pracy, uchylili kulisy danego zawodu a jednocześnie zachęcili do próbowania swoich możliwości na ciągle zmieniającym się rynku pracy. Dzięki otwartej formie spotkań każdy zainteresowany, bez względu na wiek mógł w nich uczestniczyć. Należy także wspomnieć o elemencie integracyjnym – w Babiogórskim Centrum Kultury spotkały się młode osoby z całej gminy chętne do bezinteresownej pracy na rzecz rozwoju kultury i edukacji. Podczas realizacji projektu nauczyli się organizacji, logistyki i promocji wydarzeń kulturalno-społecznych.

Kolejnym efektem „Spotkania" jest rozwinięcie poczucia solidarności w społeczności lokalnej, stworzenie przestrzeni do dialogu, pogłębienie u młodych ludzi z Zawoi poczucia obywatelstwa europejskiego, rozwinięcie tolerancji oraz zaangażowanie młodzieży do aktywnego uczestnictwa w życiu społeczności lokalnej.

Końcowym etapem projektu była wcześniej wspomniana konferencja, podsumowująca działania, podczas której młodzież przedstawiła poszczególne etapy projektu i opowiedziała o najciekawszych zawodach. W drugiej części konferencji nastąpiła dyskusja na temat „Roli młodzieży w społeczności lokalnej", wraz z zaproszonymi gośćmi mogliśmy zastanowić się nad funkcjonowaniem Młodzieżowej Rady Gminy, nad poziomem współpracy z młodymi ludźmi, czy też nad przestrzenią dla inicjatyw młodzieżowych. Było to pierwsze tego rodzaju spotkanie w Zawoi, wysunięto kilka ciekawych postulatów na przyszłość, które, mamy nadzieję, będą małymi krokami realizowane.

Wolontariuszom, Młodzieżowej Radzie Gminy Zawoja oraz wszystkim, którzy zaangażowali się w realizację projektu serdecznie dziękuję za współpracę.

Anna Mazur

Konferencja była zakończeniem i posumowaniem projektu „Spotkanie" zrelizowanego dzięki wsparciu Unii Europejskiej uzyskanym z Komisji Europejskiej w ramach „Programu Młodzież w Działaniu"

Redyk Karpacki Transhumance 2013

dokończenie ze strony 1.

Celem Redyku jest międzynarodowe spotkanie ludzi żyjących i tworzących w Karpatach, ich integracja, możliwość poznania oraz pokazania bogactwa kulturowego mieszkańców, jak również bogactwa i unikatowości przyrody oraz sposobu na zrównoważony rozwój terenów górskich. Na temat projektu „Karpaty Łączą" bardzo ciekawie opowiadał Józef Michałek – współtwórca projektu Karpaty Łączą. Tradycje pasterskie w rejonie Babiej Góry omówiła Regina Wicher – etnolog, pracownik Orawskiego Parku Etnograficznego w Zubrzycy Górnej. O idei redyku Karpackiego opowiadał jego organizator Piotr Kohut baca z Istebnej. Redyk Karpacki rozpoczyna się w kwietniu w Rumunii i kończy w połowie września w Czechach. W wydarzeniach towarzyszących Redykowi wezmą udział artyści i twórcy ludowi z wszystkich krajów partnerskich projektu: Polski, Ukrainy, Rumunii, Republiki Czeskiej i Słowacji – w sumie ok. 50 osób. W wędrówce wezmą udział doświadczeni pasterze – max. 8 osób (baca, juhasi i przewodnicy). Towarzyszyć im będą, tak jak w wędrówkach tradycyjnych, zwierzęta – ok. 300 owiec (2 etapy po 300 owiec), psy, osły, konie. W trakcie wędrówki jej uczestnicy będą dzielić się swoimi zwyczajami i tradycjami kulturowymi. Będzie to okazja dla wzmocnienia dotychczasowej współpracy kulturalnej między środowiskami pasterzy wysokogórskich. Było to pierwsze, ale nie ostatnie spotkanie, przedstawiające Redyk Karpacki. Konferencja podsumowująca „Redyk Karpacki" odbędzie się podczas „Babiogórskiej Jesieni" we wrześniu br.

Małgorzata Kozina

Prelegenci i uczestnicy spotkania informacyjno-szkoleniowego „Redyk Karpacki", które odbyło się Zawoi. Fot. arch. BCK w Zawoi.

Juzyna w Krakowie

Dla niektórych osób wyprawa do Krakowa rozpoczęła się już w piątek 22 marca, bowiem kilku członków zespołu wyruszyło na nocną, Ekstremalną Drogę Krzyżową, która wynosiła 42 km. (Zawoja – Kalwaria Zebrzydowska). Inni rankiem, w sobotę 23 marca ubrani w stroje regionalne wyjechali do Krakowa, aby uczestniczyć we Mszy świętej poprzedzającej promocję Przewodnika „Szlaki Papieskie". W kaplicy Kurii Metropolitarnej uczestniczyli w celebrowanej mszy, gdzie swoim śpiewem uświetnili sprawowana eucharystię. Następnie, ale już na scenie, na Rynku Krakowskim wspólnie z władzami samorządowymi krakowskimi otworzyli kiermasz świąteczny.

O przewodniku „Szlaki Papieskie" piszemy na ostatniej stronie

Występ „Juzyny" na Krakowskim Rynku podczas kiermaszu świątecznego. Fot. arch. BCK w Zawoi.

PROPOZYCJE BABIOGÓRSKIEGO CENTRUM KULTURY

Dni Zawoi

Słońce, góry, uśmiech, muzyka – w tych kilku słowach można nakreślić klimat naszego zawojskiego muzycznego festiwalu jakim są „Dni Zawoi". W tym roku przesuwamy termin wydarzenia o tydzień, tak, aby lato na dobre zagościło pod Babią Górą.

Festiwal odbędzie się **w dniach 6-7 lipca** na stadionie LKS Watra w Zawoi Centrum. Rozpoczniemy dzień wcześniej, ale tym razem **piątek zostanie oddany młodzieży…** Tak, tak – to młodzi ludzie z Wolontariatu Kultury oraz z Młodzieżowej Rady Gminy układają program pierwszego dnia imprezy, który zostanie zrealizowany na sali widowiskowej Babiogórskiego Centrum Kultury (5 lipca).

Sobota i niedziela to przede wszystkim **koncerty na dużej scenie** – posłuchamy trochę starego dobrego rock and roll'a, przeniesiemy się w lata 60-te dzięki zespołowi „The Beatleman", grającemu piosenki najsłynniejszego brytyjskiego zespołu wszechczasów, jeszcze raz będziemy mieli okazję posłuchać zwycięzców zeszłorocznego przeglądu Sceny Młodych – „Łagodnej Pianki" i nawet miłośnicy ragge znajdą coś dla siebie, ale te szczegóły dopiero za jakiś czas. Nie zabraknie także **programu dla najmłodszych** mieszkańców naszej gminy, wesołego miasteczka, „akademii GOPR-u", czy też pokazu trialu rowerowego.

Oczywiście nie możemy pominąć GWIAZDY muzycznej… W tym roku gościć będziemy grupę, której początki sięgają 1997 roku, jednak oficjalna data powstania zespołu, to rok 2001. Przełomowym momentem w życiu grupy, było wygranie Koncertu Debiutów w Opolu w 2002 roku. Zaprezentowali tam utwór „Nie jestem inny", którego kompozytorem był Romuald Lipko z Budki Suflera (był to jedyny i prawdopodobnie ostatni przypadek współpracy z Budką). W styczniu 2007 roku, muzycy nawiązali współpracę z amerykańskimi producentami – Keithem Brownem i Mattem Noble. Efektem tego było kilka piosenek – jedna z nich – „Jeszcze raz" zgarnęła wszystkie możliwe nagrody podczas sopockich Top-Trendów w 2008 roku, a na Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu zajęła 2. miejsce. Tym samym utwór „Jeszcze raz" stał się kolejnym przebojem formacji, na który żywo reaguje publiczność na koncertach. Bo trzeba przyznać, że to zespół koncertowy – właściwie od momentu powstania są w nieustającej trasie. Grali praktycznie we wszystkich większych i mniejszych miastach Polski, koncertowali w Portugalii, Niemczech, Hiszpanii, Francji i USA. Tym razem zaś zespół **„BRACIA"** – bo o nim oczywiście mowa, zawita do Zawoi.

Ponad to rozbawią nas artyści polskiej sceny kabaretowej. Ale to już niespodzianka…

Dni Zawoi to niepowtarzalne zjawisko społeczno – kulturalne, przyciągające tysiące miłośników gór i muzyki, którego i tym razem nie można przegapić. To doskonała okazja na zaplanowanie, obfitego w atrakcje, weekendu pod Babią Górą.

Zapraszamy!

POD DIABLAKIEM
Pismo nawiązujące do tradycji pisma Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Babiogórskiej pod tym samym tytułem.

Redaktor naczelna: Gabriela Trybała.
Adres redakcji: Babiogórskie Centrum Kultury w Zawoi,
34-222 Zawoja Centrum, tel. (33) 877 50 66, fax 877 69 49, e-mail: diablak@zawoja.pl.

Wypowiedzi naszych czytelników zawarte w działach OPINIE i POCZTA POD DIABLAKIEM prezentują poglądy ich autorów.

Regulamin konkursu na stronie www.zawoja.pl

Biznesowe spotkania

Z zarządem spółki Korona Ziemi

11 stycznia w sali widowiskowej BCK odbyło się spotkanie z zarządem spółki Korona Ziemi. Mieszkańcy i przedsiębiorcy mogli dowiedzieć się o planach budowy Muzeum Górskiego Korony Ziemi w Zawoi Morgi. Na spotkaniu obecni byli wójt gminy Zawoja Tadeusz Chowaniak, oraz Zarząd Spółki w osobach prezesa: Bartosza Krawczaka i wiceprezesa Wojciecha Chowaniaka.

Wstępne okoliczności powstania spółki, na którą środki wyłożyła Gmina Zawoja i słowacka spółka Tatry Mountain Resorts, przedstawił wójt gminy Zawoja Tadeusz Chowaniak. Następnie głos zabrał Prezes Korony Ziemi, który za pomocą prezentacji, objaśnił obecnym na spotkaniu, czym będzie Muzeum Górskie, jak będzie funkcjonować i jakie będzie przewidywalne znaczenie dla rozwoju Gminy Zawoja. Opisał schemat budowy obiektów, oraz mapę ośrodka z lokalizacją poszczególnych atrakcji. Wreszcie zaprezentował instytucje takie jak: Lasy Państwowe, Babiogórski Park Narodowy, Polską Akademię Umiejętności i inne, z którymi Korona Ziemi chce wejść w ścisłą współpracę.

Bartosz Krawczak dużo uwagi w prezentacji poświęcił potrzebie zaangażowania mieszkańców i przedsiębiorców w tworzenie projektu. Jak mówił: „Spółka jest otwarta na pomysły i liczy na inwencję i kreatywność, sukces projektu będzie w dużej mierze zależał od zaangażowania się pasjonatów i lokalnych przedsiębiorców". Na początek rozdano obecnym ankietę z propozycjami logotypów oraz ankietę dotyczącą współpracy, gdzie każdy zainteresowany może pochwalić się swoimi kwalifikacjami i przedstawić propozycję wspólnych działań.

Porządek prac związanych z bieżącą działalnością spółki, szczególnie pracami nad uzyskaniem niezbędnych pozwoleń na budowę, przedstawił Wojciech Chowaniak. Na bieżąco odpowiadano też mieszkańcom na pytania odnośnie projektu. Więcej o projecie można się dowiedzieć ze strony internetowej: www.muzeumgorskie.pl, a wszelkie pytania można kierować na adres: info@muzeumgorskie.pl

Wojciech Chowaniak

… i zawojskimi przedsiębiorcami

10 stycznia w sali widowiskowej Babiogórskiego Centrum Kultury odbyło się Walne Zebranie Zawojskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców. Na zebraniu przedstawiono sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz sprawozdanie finansowe.

Udzielone zostało absolutorium obecnemu Zarządowi. Nowym członkiem Zarządu Stowarzyszenia został Janusz Tatara.

Po wspomnieniu nieodżałowanego, zmarłego niedawno śp. Andrzeja Pająka, odbyły się wybory nowego Prezesa Stowarzyszenia. Został nim Paweł Bury.

W trakcie spotkania omawiano też plany na przyszłość Stowarzyszenia oraz bieżące problemy Zawojskich Przedsiębiorców. Osobnym tematem były nowe stawki opłat za ścieki. Obecni na spotkaniu wójt gminy Zawoja Tadeusz Chowaniak oraz przewodniczący Rady Gminy Krzysztof Chowaniak zgodnie zadeklarowali pomoc przedsiębiorcom, polegającą na zwiększeniu dopłat z budżetu Gminy.

Wojciech Chowaniak

ZAPROSZENIE. Lokalna Organizacja Turystyczna serdecznie zaprasza na spotkanie informacyjno-organizacyjne wszystkich członków i sympatyków, które odbędzie się 8 kwietnia 2013 roku w siedzibie LOT – Dom Wczasowy „Krakus", godz. 16.00. Przedmiotem spotkania będzie omówienie możliwości współpracy członków LOT ze Spółką Korona Ziemi w Zawoi.

Babiogórski Uniwersytet

Hadrony i akceleratory

25 stycznia odbyło się kolejne spotkanie z cyklu Babiogórskiego Uniwersytetu, tym razem gościliśmy prof. Michała Turałę – fizyka, elektronika, informatyka, członka polskiej załogi CERN-u, podróżnika i wielkiego humanistę.

Profesor opowiadał o Europejskim Instytucie Fizyki Cząstek (CERN) – brzmi skomplikowanie, prościej temat wykładu mogą odzwierciedlić słowa: CERN – największe laboratorium na świecie!

CERN – to ośrodek naukowo-badawczy położony na północno-zachodnich przedmieściach Genewy na granicy Szwajcarii i Francji, pomiędzy Jeziorem Genewskim, a górskim pasmem Jury. Obecnie do organizacji należy dwadzieścia państw. CERN zatrudnia 2600 stałych pracowników oraz około 8000 naukowców i inżynierów reprezentujących ponad 500 instytucji naukowych z całego świata. Najważniejszym narzędziem ich pracy jest największy na świecie akcelerator cząstek – Wielki Zderzacz Hadronów.

Profesor poprowadził spotkanie w bardzo ciekawy sposób - projekcja multimedialna, przykładowe „wytwory" fizyków i niezwykle barwny sposób przekazywania wiedzy udowodnił, że nauki ścisłe, podobnie jak poezja, muzyka, sztuka, należą do dóbr kultury.

Anna Mazur

Wykład prof. Michała Turały. Fot. arch. BCK w Zawoi.

Ferie z filmem

W drugiej połowie stycznia 2013 roku odbył się II cykl „FERIE Z FILMEM". Była to wspólna inicjatywa Gminnej Biblioteki Publicznej w Zawoi oraz Babiogórskiego Centrum Kultury. W ciągu dwóch tygodni aż 5 razy Sala Widowiskowa BCK zamieniła się w klimatyczne kino. Dzieci i młodzież mogły zobaczyć nie tylko dokumenty, ale też filmy fabularne. Po każdej projekcji staraliśmy się poprowadzić dyskusję z widzami. Niestety nie na wszystkich filmach dopisała frekwencja, mamy nadzieję że w przyszłym roku widzów będzie znacznie więcej, bo naprawdę warto poszerzać swoje horyzonty poprzez mądre kino.

Filmy które zobaczyliśmy to: **„Punam"** – historia dziewczynki z Nepalu, która ukazuje jak bardzo różni się życie dzieci w krajach wysoko i nisko rozwiniętych; **„Droga czerwonej lodówki"**, która pokazuje, oczami młodego studenta i jednocześnie tragarza na himalajskich szlakach, kulturę i życie codzienne ludzi w tym regionie Nepalu. Poznaliśmy ich stosunek do najważniejszych aspektów życia: rodziny, przyrody i religii. Historię niezwykłej przyjaźni zobaczyliśmy w filmie **„Max Minsky i ja"**. Na najmłodszych czekała pełna ciepła i uśmiechu projekcja bajki „**Ryś i spółka"**, zaś cały cykl zamknęliśmy kultowym filmem o dążeniu do spełniania swoich marzeń, nawet tych najbardziej abstrakcyjnych, filmem o tolerancji i pokonywaniu przeszkód – **„Billy Eliot"**.

Anna Mazur

Seans filmowy z cyklu „Ferie z filmem". Fot. arch. BCK w Zawoi.

3, 2, 1 impro

IMPRO w Zawoi? Tak. Mimo iż kajarzone jest raczej z dużymi aglomeracjami miejskimi, zawitało także do naszej gminy. W styczniu tego roku udało się zorganizować dwudniowe warsztaty w Babiogórskim Centrum Kultury. Warsztaty były skierowane przede wszystkim do młodzieży z Wolontariatu Kultury. Refleks, spontaniczność, umiejętność logicznego myślenia, to cechy, które uczestnicy wykorzystywali maksymalnie podczas warsztatów.

Arkadiusz Ziętek i uczestnicy warsztatów IMPRO

Zajęcia warsztatowe. Fot. arch. BCK w Zawoi.

Zajęcia poprowadził Arkadiusz Ziętek – reżyser, twórca teatralny, współtwórca berlińskiego stowarzyszenia Interkunst e.V. Jako reżyser, aktor, trener, scenarzysta angażuje się w projekty teatralne, dotyczące problemów społecznych, ekologicznych i politycznych, np. „Instant Acts przeciwko przemocy i rasizmowi". Swoje działania kieruje głównie do mieszkańców małych miejscowości Niemiec i Polski. Organizator i uczestnik warsztatów teatralnych (m.in. Keith Johnstone, Susan Batson, Larry Moss, Yoshi Oida, John Somers). W 2007 roku, razem z Mike'iem Hughes'em (Uncalled for), poprowadził jedne z pierwszych w Polsce warsztatów impro, które były ważnym impulsem do dynamicznego rozwoju tego gatunku w naszym kraju. W swojej pracy teatralnej i pedagogicznej posługuje się często metodami dramowymi, a w szczególności elementami teatru uciśnionych Augusto Boala.

Teatr improwizacyjny, w skrócie nazywany tez „impro", świetnie się sprawdza w pracy z młodymi adeptami sztuki scenicznej, zawodowymi aktorami oraz z ludźmi niezwiązanymi z teatrem. „Impro" uczy zrozumienia i tworzenia struktury dramatycznej widowiska, kształtuje osobowość, rozwija wyobraźnię, zmusza do kreatywnego myślenia, integruje grupę, uczy współpracy i pokory. Pomaga w przełamywaniu tremy w czasie wystąpień publicznych i trenuje sprawność językową.

„Impro" zostało stworzone w latach sześćdziesiątych jako forma treningu aktorskiego, lecz szybko odkryto jego oryginalność i atrakcyjność sceniczną. Od tamtej pory ten rodzaj teatru bez rekwizytów, kostiumów, dekoracji, a także bez scenariusza i reżysera, ale z ogromną dozą spontaniczności i humoru, zdobywa sobie coraz większe grono entuzjastów na całym świecie.

W czasie warsztatu uczestnicy dowiedzieli się o źródłach teatru improwizowanego, czyli impro, skąd pochodzi, na czym polega i do czego się przydaje. Poznali zasady impro na podstawie wielu gier i krótkich form improwizowanych. Otworzyli swoją kreatywność i spontaniczność. Zaktywizowali „szare impro-komórki" do wspólnego działania. Przez dobrą zabawę zaskoczyli samych siebie, tworząc ad hoc miejsca, postacie i ciekawe historie.

Młodzież potraktowała warsztaty jako wstęp do nauki IMPRO, w związku z czym planujemy pierwszy występ grupy podczas III DNI ZAWOI.

Anna Mazur

Zima w Świetlicy Środowiskowej

Każda pora roku obfituje w rozmaite wydarzenia w świetlicy, tak też było mijającej zimy. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia wychowankowie pracowicie spędzali czas przygotowując prace na kiermasz bożonarodzeniowy. Znalazły się tam aniołki z gipsu, pięknie zdobione kartki z życzeniami, świeczniki, ozdoby na choinkę, stroiki oraz wiele innych rzeczy, które cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród kupujących. Zebrane fundusze zostały przeznaczone na zakup produktów do wspólnej wigilii. Dzieci, wraz z wychowawcą, przygotowały również stroiki na konkurs zorganizowany przez Gminną Bibliotekę i Babiogórskie Centrum Kultury w Zawoi. Praca opłaciła się i zdobyliśmy wyróżnienie dla Świetlicy w Zawoi i filii w Skawicy.

W czasie ferii zimowych dzieci miały okazję brać udział w bardzo interesujących warsztatach fotograficznych na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego. Warsztaty odbyły się w ramach projektu „Zielona, czyli przyroda Babiej Góry" (działania realizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną, która bierze udział w Konkursie Grantowym „Aktywna Biblioteka"). Świetlica Środowiskowa jest partnerem w tych działaniach. Zajęcia prowadził znany fotograf Grzegorz Leśniewski, który profesjonalnie, ale też w bardzo przystępny sposób, zapoznał dzieci z tajnikami dobrej fotografii. Uczestnicy w praktyce wykorzystali zdobytą wiedzę fotografując piękno przyrody Babiej Góry. Kolejnym działaniem w ramach partnerstwa Świetlicy z Biblioteką było spotkanie wychowanków z panią Katarzyną Fujak z Babiogórskiego Parku Narodowego, która przeprowadziła ciekawe zajęcia na temat wyjątkowych okazów fauny i flory Babiej Góry zatytułowane „Zielone impresje".

„Zielone impresje" w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zawoi

Zajęcia w świetlicy to nie tylko praca i nauka, ale też wesoła zabawa. Zjazdy na sankach, wspólne zabawy na śniegu i konkurs na najładniejszego bałwanka. To korzystanie z uroków zimy. Wyjazd na basen także był urozmaiceniem czasu wolnego.

Wychowankowie Świetlic z Zawoi i filii w Skawicy brali udział w imprezie „Zjazd na Cymkolwiek". W przygotowanych przez siebie pojazdach zdobyli pierwsze miejsce i nagrody rzeczowe.

Bardzo miłą niespodzianką dla wychowanków była wycieczka zorganizowana przez Przewodników Turystycznych PTTK. 16 lutego odwiedziliśmy Lanckoronę. Dzieci dowiedziały się wielu ciekawych rzeczy o historii, zabytkach i tradycjach tej pięknej miejscowości. Zostaliśmy też zaproszeni na poczęstunek do Urzędu Gminy w Lanckoronie, za

Wychowankowie świetlicy na wycieczce w Lanckoronie. Fot. arch. Świetlicy.

co jesteśmy bardzo wdzięczni lokalnym władzom. Na zakończenie wspaniałej wycieczki wszyscy uczestnicy bawili się przy ognisku, które pomogli przygotować panowie radni Jerzy i Kazimierz Pająk i pani Radna Małgorzata Pacyga ze Skawicy oraz Państwo Bożena i Paweł Trybała ze Skawicy. Im również serdecznie dziękujemy. Wychowankowie Świetlicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki od organizatorów wycieczki. Wszystkim Przewodnikom Turystycznym bardzo dziękujemy, a w szczególności panu Tomaszowi Mazurowi za zaproszenie do współpracy i organizację imprezy. Składamy także wyrazy wdzięczności panu Tadeuszowi Chowaniakowi, wójtowi gminy Zawoja, za przychylność i wsparcie finansowe. Takie wycieczki to znakomita okazja do rozwijania swoich zainteresowań, nawiązywania przyjaźni (dzieci z Zawoi z dziećmi ze Skawicy) oraz zdobywania nowych doświadczeń.

Świetlica Środowiskowa w Zawoi i filia w Skawicy, jako placówka wsparcia dziennego, zaprasza chętne dzieci i młodzież do brania udziału w zajęciach.

Pracownicy i wychowankowie życzą spokojnych i radosnych Świąt Wielkanocnych wszystkim sponsorom i współpracownikom placówki. **(gt)**

„Jezus potrzebuje moich dłoni, by mogły pomagać drugiemu;
potrzebuje mych nóg, by spieszyć ku temu, co w potrzebie;
potrzebuje mych ust i słów, by mogły nieść słowa pociechy;
potrzebuje mego serca, by mogło kochać."

Mój Chrystus połamany

„Mój Chrystus połamany" to tytuł tegorocznego przedstawienia wielkopostnego. Zostało ono przygotowane przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, działające przy parafii św. Klemensa w Zawoi. Była to adaptacja teatralna książki Ramona Cue Romano SI.

Głównym przesłaniem Misterium było zwrócenie uwagi na rolę, jaką w naszym życiu pełni krzyż. Czy jest tylko kawałkiem drewna, wiszącym na ścianach lub pustym symbolem naszej wiary? Czy też może oznacza coś więcej? Spróbujmy dostrzec w wyciągniętych ramionach Chrystusa nas samych. Otwórzmy nasze serca na potrzeby drugiego człowieka.

Młodzież KSM-u dziękuje wszystkim za przybycie oraz życzy, aby nasze dłonie stały się dłońmi Chrystusa, niosącymi pomoc potrzebującym. **(mh)**

Sceny z misterium „Mój Chrystus połamany" w wykonaniu członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Zawoi Centrum. Fot. Piotr Mrowiec.

Ekstremalna droga

Noc z 22 na 23 marca była wyjątkowo ciemna, sypał śnieg, temperatura spadła do – 10° C. W takich warunkach najlepiej nie wychodzić z ciepłego i przytulnego domu. Kto jednak z mieszkańców naszego powiatu zdecydował się wyjść na zewnątrz, mógł natrafić na dziwne grupki ludzi wędrujące gdzieś w nocy.

„Widziałem ich – donosił jeden z mieszkańców Makowa – nieśli brzozowy krzyż, mówili, że idą z Zawoi do Kalwarii. Było ich sześciu, może siedmiu, także dziewczyny. Jedna grupa, potem następna i następna. Mówili coś o Ekstremalnej Drodze Krzyżowej, że trzeba iść w nocy, w milczeniu, że łączą wysiłek fizyczny, trud z rozważaniem Męki Chrystusa. Nie do końca ich zrozumiałem, ale jedno jest pewne, w przyszłym roku na pewno pójdę z nimi." „Mówią, że dzisiaj ludziom nic się nie chce, że młodzi nie maja ideałów, nie podejmują wyzwań. Ci co tak mówią niech popatrzą na nich: szli w nocy, do Kalwarii, w śniegu, w mrozie. Przypominają mi się dawne czasy, kiedy sama chodziłam z rodziną, przyjaciółmi na dróżki kalwaryjskie." – opowiadała staruszka z Zawoi.

Co właściwie miało miejsce tamtej nocy? Czym jest Ekstremalna Droga Krzyżowa? Co skłoniło ludzi do podjęcia tego wyzwania?

Noc z 22 na 23 marca była wyjątkowa w całej Polsce. Wtedy to właśnie odbywała się Ekstremalna Droga Krzyżowa. Uczestnicy pokonują trasę liczącą około 40 km, idąc w nocy, w niewielkich grupkach, w milczeniu, rozważając Mękę Chrystusa. Idea ta została zapoczątkowana 5 lat temu w Krakowie przez ks. Jacka Stryczka oraz Wspólnotę Indywidualności Otwartych. W tym roku do mieszkańców grodu Kraka dołączyli ludzie z kilkunastu miejsc w Polsce, a także w Anglii i na Spitsbergenie. W tym gronie znalazła się także Zawoja. Uczestnicy Ekstremalnej Drogi Krzyżowej w naszym powiecie mieli do pokonania trasę licząca prawie 43 km i około 1300 metrów przewyższenia. W prawie 12-godzinnym marszu, towarzyszyły im rozważania przygotowane przez ks. Jacka Stryczka, w których podjęto temat misji, jaką ma każdy człowiek do spełnienia. Organizatorzy przewidywali początkową liczbę uczestników na 50 osób, jednak duże zainteresowanie sprawiło że została szybko przekroczona. „Pozytywnie zaskoczyła nas frekwencja, nie spodziewaliśmy się, że będzie aż tylu chętnych. Kiedy w piątek rano zobaczyłem pogodę, pomyślałem, że w takich warunkach nikt nie zdecyduję się wyruszyć na trasę" – opowiada jeden z organizatorów. „Jednak górale pokazali, że byle śnieg nie jest w stanie nas pokonać. Z Zawoi wyruszyło ponad 70 osób, zaledwie kilka zrezygnowało na trasie. Ze strony organizatorów mogę obiecać, że już myślimy o przyszłorocznej edycji i gorąco dziękujemy wszystkim, którzy nam pomogli w przygotowaniu Ekstremalnej Drogi Krzyżowej".

Jedna ze Stacji Ekstremalnej Drogi Krzyżowej

Na trasie. Fot. uczestników Ekstremalnej Drogi Krzyżowej.

„Wysiłek fizyczny był nieziemski. Bolały mnie mięśnie łydek, ścięgna. Niejeden raz miałem moment zwątpienia. Dojdę? Nie dojdę? Jednak satysfakcja z pokonania takiej trasy jest nie do opisania. To coś wspaniałego. Ekstremalna Droga Krzyżowa sprawiła, że popatrzyłem w inny sposób na swoją wiarę. Zmęczenie i trud pozwoliły mi lepiej zrozumieć cierpienie Chrystusa." – relacjonuje jeden z uczestników.

EDK pokazuje, że nie warto żyć normalnie, trzeba żyć ekstremalnie, bo wtedy człowiek odkrywa swoje prawdziwe oblicze i poznaje prawdę o sobie samym. Dochodząc do kresu wytrzymałości, pokazujemy, ile tak naprawdę jesteśmy w stanie poświęcić dla innych, dla Boga.

Mateusz Bury

Fotoreportaż

Plenerowa Droga Krzyżowa

16 marca ulicami Zawoi przeszła Plenerowa Droga Krzyżowa zorganizowana przez Członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Pomimo sporego mrozu, który mocno przeszywał biorących udział w tym wydarzeniu, chętnych do kontemplacji rozważań stacji Drogi Krzyżowej i niesienia krzyża nie zabrakło. (mh)

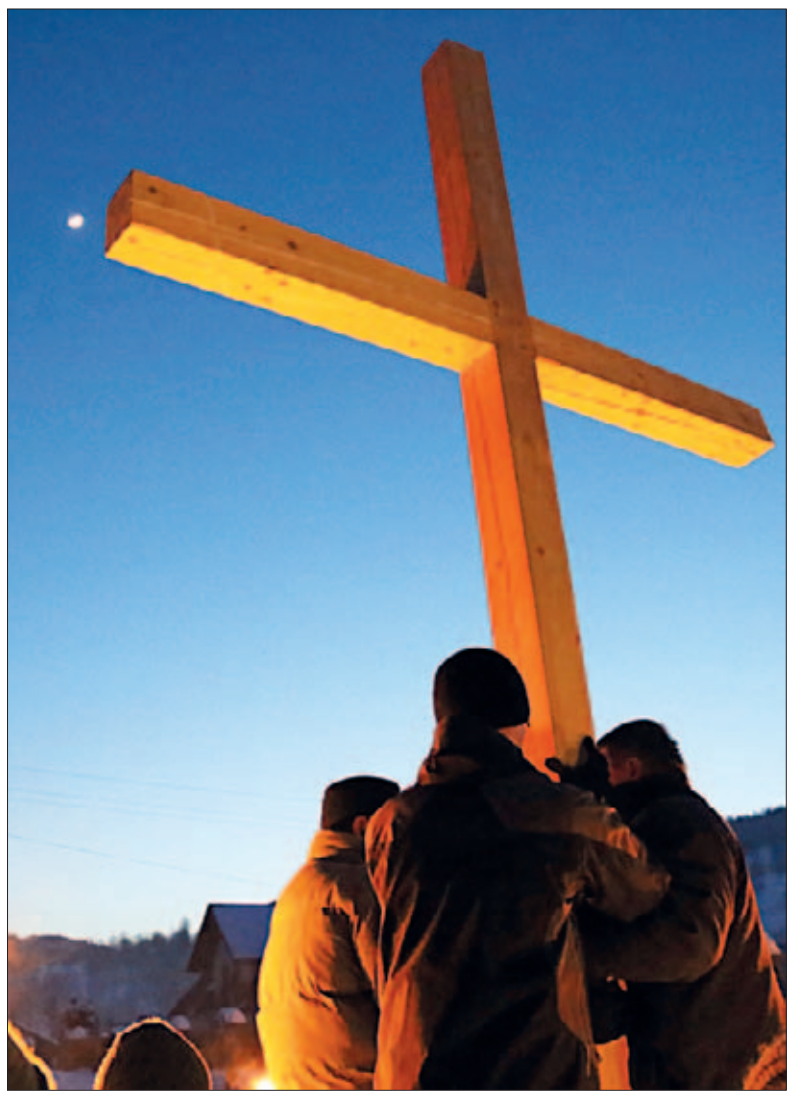

Fot. **Piotr Mrowiec**

Wielkanoc

dokończenie ze strony 1.

Nie zawsze dziecięce zmysły podczas Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali czy codziennej modlitwy były zdolne dotykać Absolutu. Ale zawsze starałam się jakieś postanowienie wielkopostne wprowadzić w życie. Zazwyczaj było to odmówienie sobie słodyczy lub innych drobnych przyjemności, ale wytrwanie w zadanej sobie pokucie dawało sporo satysfakcji.

Wreszcie nadchodziła Niedziela Palmowa i Wielki Tydzień. W Kościele Niedziela Palmowa, zwana inaczej Kwietną, to przypomnienie tryumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy na Święto Paschy, kiedy tłumy witających Go ludzi rzucały Mu pod nogi zielone gałązki oliwne i palmowe. Tak więc właśnie procesje z kolorowymi palmami stały się najważniejszą uroczystością tego dnia. Obrzęd święcenia gałązek wprowadzono do liturgii Niedzieli Palmowej w XI wieku. Zawsze w sobotę wieczorem z babcią lub mamą robiłyśmy palmy z gałązek bazi, barwinku, mirtu lub bukszpanu, suszonych kwiatów i kolorowych wstążek. Wierzba zawsze w okolicy świąt Wielkanocy dopisywała obfitością bazi. W naszej tradycji wierzba jest drzewem miłującym życie, bo potrafi rosnąć w niekorzystnych warunkach. Wierzba symbolizuje również życie, więc i powrót do niego – zmartwychwstanie. Poświęcona Palma miała znaczenie w gospodarstwie domowym przez cały rok. Zatykano jej gałązki w pierwszą zaoraną skibę. Pamiętam też, że kiedy następowała pierwsza po zimie wygonka bydła czy owiec, to dotykano ich głów właśnie święconymi gałązkami. Nierzadko też zamiast święconego wosku babcia wrzucała do pieca bazie z palmy by ochronić dom przed wichurą czy uderzeniem pioruna. Palma miała swoje miejsce pod świętym obrazem, do dziś zresztą zdobi wnętrze rodzinnego domu i go chroni…

Ulubionymi dniami było Triduum Paschalne. Nabożeństwa Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Soboty zawsze kojarzyły mi się z długimi obrzędami liturgicznymi, z późnym powrotem do domu z kościoła wraz z babcią i rodzeństwem. W przeszłości w jeden z tych dni kultywowano zwyczaj palenia lub wieszania Judasza. Kukłę wieszano w Wielki Czwartek przed wschodem słońca albo palono, odśpiewując przy tym Ewangelię po ludowemu.

Najbardziej wyjątkowy był i jest dla mnie Wielki Piątek. Całodzienny post ścisły połączony z milczeniem radia i telewizorów. W kościele puste, otwarte Tabernakulum… inaczej niż zwykle. Jako dziecko, zostając w Wielki Piątek na gorzkich żalach, lubiłam siadać obok Grobu Pańskiego w kościele i zerkać na rzeźbę Jezusa, leżącą w białych szatach wśród świec i kwiatów, w asyście warty pełnionej przez umundurowanych strażaków. Obyczaj straży grobowych zakorzeniony jest w tradycji polskiej bardzo głęboko, sięga XVII wieku. Zazwyczaj straże występowały w mundurach wojskowych, uważanych za odświętne i reprezentacyjne – odpowiednie na tę okazję. Od XIX wieku i współcześnie nierzadko w umundurowaniu Straży Grobowej pojawiają się elementy orientalne.

Wreszcie Wielka Sobota! Od rana zdobienie jajek, komponowanie wielkanocnego koszyczka. Jajka – symbol nowego życia, gotowane w skórkach z cebuli, w soku z buraków lub borówek i korze wierzby, przybierały cudne kolory. Na lnianej, ręcznie haftowanej serwetce, przybranej barwinkiem lub mirtem prezentowały się znakomicie. Obok nich pieczony baranek, chleb, ser i masło, gorzki korzeń chrzanu i kawałek wędzonej domowe kiełbasy lub szynki. Nie mogło zabraknąć soli i wody, którą potem można było pokropić inne pokarmy, domostwo i zwierzęta gospodarskie. Z tak wyposażonym koszyczkiem można iść na święcenie. Zawsze po święceniu miałam wrażenie, że cała święconka wygląda jeszcze bardziej kolorowo i pachnie intensywniej… a przecież trzeba wytrzymać do wielkanocnego śniadania. Wielka Sobota to również jej piękna Liturgia. Poświęcenie ognia w wieczornej scenerii, dzielenie się tym ogniem, odnowienie przyrzeczeń chrztu świętego i wezwanie wszystkich świętych – módlcie się za nami!

Noc z Wielkiej Soboty na Wielkanocną Niedzielę zawsze była wyjątkowa. I w końcu Rezurekcja, i w końcu Alleluja! Procesja wokół kościoła podczas, gdy słońce dopiero leniwie wstaje…

Pomimo, że dziś nie jestem już dzieckiem, to emocje i odczucia związane ze świętami Wielkiejnocy niewiele się zmieniły. I chyba dobrze, bo trzeba mieć w sobie trochę dziecka, żeby ten czas był wyjątkowy, tajemniczy, mistyczny… zresztą jest powiedziane: „jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego” (Mateusz, 18:3). Tak więc korzystając z okazji życzę Wam, Drodzy Czytelnicy, niech na te święta zmartwychwstanie w Was dziecięca fascynacja wyjątkowym czasem Wielkiejnocy.

Regina Wicher

Noc Sylwestrowa w Skawicy

W noc sylwestrową wiele osób bawiło się wyśmienicie na przeróżnych balach, prywatkach, imprezach lub… spędzało go „w domowych pieleszach". Impreza, która odbyła się na Pl. Bł. Jana Pawła II w Skawicy została zorganizowana przez Radę Sołecką i radnych ze Skawicy Centrum dla wszystkich mieszkańców gminy Zawoja, licznych gości.

Plac już wcześniej przystrojony na Święta Bożego Narodzenia, świecące choinki udekorowane ozdobami ekologicznymi ręcznie wykonanymi przez uczniów Gimnazjum z Zespołu Szkół w Skawicy przez cały okres świąteczny wprawiały przechodniów w miły nastrój, a dodatkowo w sylwestrową noc stały się świetnym „dodatkiem" do wspomnianej nocy. Od godziny 23.00 licznie zgromadzeni mieszkańcy i goście rozpoczęli wspólnym śpiewem kolęd odliczanie ostatnich minut i sekund odchodzącego starego roku oraz witanie Nowego 2013 Roku. Na krótko przed północą, przybyli na wspólne świętowanie senator Rzeczpospolitej Polskiej Andrzej Pająk z małżonką Marią, włodarz gminy Zawoja Tadeusz Chowaniak z żoną Bożeną, proboszcz parafii w Skawicy ks. Krzysztof Strzelczyk oraz wikariusz ks. Kazimierz Szarek. Dostojni Goście skierowali z serca płynące życzenia do zgromadzonych na Placu jak i do wszystkich mieszkańców Gminy i Gości.

Nie zabrakło osób, które swoją pracą na rzecz naszej gminy wspierają organizowanie takich imprez i za to im serdecznie dziękujemy. W tym roku zadbano również o Gości deklarujących wstrzemięźliwość od alkoholu. O godz. 00 rozległ się huk otwieranych szampanów, wycie syreny strażackiej, pokaz sztucznych ogni ufundowanych przez Wójta gminy oraz szepty składanych życzeń. Wszystko to stworzyło niezwykłą atmosferę. Po tak przeżytych kilkunastu minutach wjechał na Plac Św. Mikołaj na białym rzeźbionym Rumaku w drewnianym rydwanie (wyk. K. Pająk) w towarzystwie Śnieżynki, którą żartobliwie nazwano żoną Mikołaja. Rozdawali oni słodycze najmłodszym uczestnikom zabawy. Następnie na scenie pojawili się przebierańcy, od których publiczność nie mogła oderwać oczu. Były: kujonki, wiedźmy, wróżki śnieżynka, przedstawiciele Czarnego Lądu i transwestyta. Wszyscy zostali nagrodzeni rzeczowymi nagrodami i gromkimi oklaskami. Wspólnym śpiewem kolęd przy akompaniamencie trąbki rozpoczęto zabawę pod gwiazdami do wczesnych godzin rannych. Degustowano się grzanym winem, dzielono licznymi wrażeniami.

Oceniając zabawę, widzimy dalszą potrzebę organizowania takich wspólnych spotkań, na których rok rocznie przybywa gości. **(rs)**

Wspólna zabawa sylwestrowa w Skawicy. Fot. arch. Rady Sołeckiej w Skawicy

Turniej szachowy

Ktoś kiedys powiedział, że „64 pola szachownicy otwierają w umyśle ogrom możliwości, podobnie jak 32 litery alfabetu w kulturze" i trudno nie przyznać mu racji… Już po raz IV w Zawoi odbył się Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Zawoja.

W niedzielne południe w pubie „Fantazja" w szranki stanęło 18 zawodników – wśród nich aż 8 reprezentowało naszą gminę, pozostali to goście z Suchej Beskidzkiej, Mszany, Skawiny, Myślenic i Ponikwi.

Punktualnie o 11.00 szachiści zasiedli do stolików. Przez ponad 4 godziny trwały zmagania. Rozegrano 7 rund, którym towarzyszyły ogromne emocje. Cały turniej odbywał się pod czujnym okiem sędziów – Jana Zapały oraz Stanisława Sukty, którzy – jak mówi pomysłodawca turnieju Michał Bartyzel – „od początku istnienia imprezy są jej dobrymi duchami".

W ogólnej klasyfikacji wygrał Pan Roman Chowaniak, któremu jeszcze raz serdecznie gratulujemy. II miejsce zajął chyba najweselszy uczestnik, którego na początku prawie nikt nie zauważał ze względu na wzrost – niespełna 10-letni – Maksymilian Śmieszek. III miejsce przypadło Panu Markowi Bartyzelowi, zaś IV Pani Lidii Jasińskiej – Kuzi.

Dla miłośników szachów była to okazja sprawdzenia swoich umiejętności i nawiązania nowych kontaktów. Mamy nadzieję, że turniej dał temu możliwość.

Inicjatorem i organizatorem turnieju był Michał Bartyzel, współorganizatorem Babiogórskie Centrum Kultury w Zawoi oraz Babiogórski Park Narodowy.

Anna Mazur

Fotografie z turnieju z arch. BCK w Zawoi

Jasełka pod Babią Górą

Kolejny rok minął, spodziewany koniec świata nie nadszedł. Daleś nam Panie jeszcze jedno Boże Narodzenie. I choć Papież Benedykt XVI ogłosił, że według jego badań naukowych stajenka betlejemska była jaskinią i nie było w niej żadnych zwierząt, my pod Babią Górą pozostaniemy wierni tradycji.

Dla nas jest to święto miłości, nadziei i wiary. Wpisując się w tę tradycję Zespół Szkół nr 1 w Zawoi Centrum przygotował i wystawił kolejne (piąte) jasełka bożonarodzeniowe. 13 stycznia 2013 roku na scenie Babiogórskiego Centrum Kultury pojawiły się diabły, aniołowie, magowie, śmierć, Herod ze swoim „aparatem przymusu", pastuszkowie i główny, cichy bohater „Świętej Nocy" – nowo narodzony Bóg z Maryją i Józefem.

Licznie zgromadzeni widzowie i zaproszeni goście podziwiali grę aktorów, scenografię, piękne kostiumy. Urodę spektaklu podkreśliły światło, dźwięk i śpiew chóru. Przygotowanie jasełek to ogromne przedsięwzięcie artystyczne, które wymagało od nauczycieli, uczniów i ich rodziców współpracy i odpowiedzialności. Uwrażliwiło uczestników tego projektu na piękno i pogłębiło przywiązanie do tradycji.

Autorzy i wykonawcy jasełek zostali nagrodzeni hucznymi owacjami. Za rok „Jedynka" zaprosi na kolejne przedstawienie z okazji Bożego Narodzenia, bo w trzecim tysiącleciu należy przypominać, że Bóg narodził się w ubóstwie z dala od katedr i hipermarketów.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim, którzy pomogli w realizacji Jasełek 2013

Urszula Mazur

Uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół w Zawoi Centrum podczas wystawianych Jasełek Bożonarodzeniowych. Fot. Wojciech Wilczyński.

Wieczór kolęd i pastorałek

W sobotę 2 lutego 2013 r. w sali Babiogórskiego Centrum Kultury w Zawoi odbył się tradycyjny Wieczór Kolęd i Pastorałek.

Na rozpoczęcie kolędowania gościnnie wystąpili przebywający na zimowym wypoczynku w Zawoi Krzysztof Perlik i Michał Perlik z Opola. Okazuje się bowiem, że dzięki zawojskim korzeniom babiogórskie tradycje kolędnicze podtrzymywane są nawet w Opolu.

Na scenie wystąpiły babiogórskie zespoły regionalne z kolędowaniem w izbie. Zespół regionalny „Juzyna" z Zawoi zaprezentował widowisko chodzenie po kolędzie z „Trzema Królami". Zespół regionalnego „Zbójnik" ze Skawicy przedstawił zaś chodzenie po kolędzie z „Pastuszkami". Kolędnicy złożyli wszystkim ostatnie w tym roku bożonarodzeniowe życzenia.

Cieszymy się bardzo, że tradycje kolędnicze w Zawoi nie idą w zapomnienie.

(pj)

„Zbójnik" zaprezentował publiczności chodzenie po kolędzie z „Pastuszkami".

Gościnny występ Krzysztofa i Michała Perlika z Opola. Fot. arch. BCK w Zawoi.

Kolędnicze wyjazdy

Kolędowanie, to piękny zwyczaj słowiański polegający na odwiedzaniu domostw z życzeniami świątecznymi i noworocznymi. Niestety, coraz bardziej zwyczaj ten zanika, podtrzymują ją jeszcze zespoły regionalne, szkoły oraz domy kultury organizując konkursy.

Powiatowy Przegląd Grup Kolędniczych „Babiogórskie Podłazy"

12 stycznia w Makowie Podhalańskim odbył się Powiatowy Przegląd Grup Kolędniczych „Babiogórskie Podłazy", organizowany przez Miejską Bibliotekę Publiczną – Dom Kultury w Makowie Podhalańskim oraz Starostwo Powiatowe w Suchej Beskidzkiej.

Nasza gminę reprezentowały trzy zespoły regionalne: „Babiogórcy" – grupa dziecięca z bańką, „Juzyna"– grupa młodzieżowa przedstawiająca inscenizację Trzech Króli oraz „Zbójnik" – grupa dziecięca z bańką. Po przesłuchaniu wszystkich dziesięciu zespołów w trzech kategoriach jurorzy przyznali w kategorii dziecięcej **„Babiogórcom" II miejsce,** a w kategorii młodzieżowej **„Juzynie" również II miejsce** oraz nominację do Podegrodzia na „Pastuszkowe Kolędowanie" kolędnikom z Juzyny. **(wb)**

44. Przegląd Zespołów Kolędniczych i Obrzędowych „Żywieckie Gody"

Kolejnym punktem kolędowania (19 stycznia) był wyjazd dwóch zespołów: „Juzyny" i „Zbójnika" na 44. Przegląd Zespołów Kolędniczych i Obrzędowych "Żywieckie Gody" do Żywca.

W konkursie wystąpiło 14 dorosłych grup kolędniczych, 17 dziecięcych oraz 14 dzieci składających powinszowania. Również w tym konkursie nasze zespoły odniosły sukces. **Zespół „Juzyna"** z widowiskiem Trzech Króli w kategorii zespołów dorosłych **zajął I miejsce,** natomiast młodzi pastuszkowie ze **Zbójnika z bańką zajęli II** miejsce.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. **(wb)**

XVI Pastuszkowe Kolędowanie w Podegrodziu

26-27 stycznia 2013 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Podegrodziu spotkali się uczestnicy XVI Pastuszkowego Kolędowania – Ogólnopolskich Spotkań Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Kolędniczych.

Pastuszkowe Kolędowanie to coroczne spotkania z bogactwem zwyczajów i obrzędów związanych z okresem bożonarodzeniowym. Co roku spotykają się grupy kolędnicze dziecięce i młodzieżowe, aby odtworzyć swoje tradycje zimowe.

Zespół „Juzyna" z przedstawieniem Trzej Królowie już kolejny raz reprezentował gminę Zawoja w Podegrodziu.

Jury po obejrzeniu i ocenie 28 grup kolędniczych, w tym 13 grup dziecięcych oraz 15 grup młodzieżowych z 4 województw (23 grupy z 8 powiatów małopolski, 1 grupa z woj. śląskiego, 1 grupa z woj. świętokrzyskiego i 3 grupy z 2 powiatów woj. podkarpackiego) przyznała **Juzynie I miejsce.**

Gratulujemy. **(wb)**

XV Wojewódzki Przegląd Grup Kolędniczych w Chrzanowie „Herody 2013"

W święto Trzech Króli Zespół Regionalny „Zbójnik" ze Skawicy brał udział w XV Wojewódzkim Przeglądzie Grup Kolędniczych w Chrzanowie „Herody 2013".

Grupy dziecięce, młodzieżowe i dorośli ubiegały się o nominację do Ogólnopolskich „Pastuszkowych Kolędowań" w Podegrodziu oraz do udziału w Góralskim Karnawale w Bukowinie Tatrzańskiej.

Konkurs rozpoczynał się paradą Trzech Króli wraz z wszystkimi grupami kolędniczymi, gdzie na rynku miasta przy szopce uczestnicy przedstawili się mieszkańcom przy śpiewie kolęd i pastorałek swojego regionu. Kolędnicy z turoniem ze „Zbójnika" zabawiali przechodniów, zwłaszcza najmłodszych figlami, zaczepkami „dziwnego" zwierzęcia. Po przesłuchaniu 11 grup kolędniczych jurorzy przyznali dwóm grupom dziecięcym i trzem dorosłym wyróżnienia – nominacje.

Wśród nominowanych znaleźli się kolędnicy ze Skawicy jako przedstawiciele powiatu suskiego w 44. Góralskim Karnawale w Bukowinie Tatrzańskiej.

„Zbójnikowi" gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. **(ks)**

Zespół „Zbójnik" na Powiatowym Przeglądzie Grup Kolędniczych w Makowie Podhalańskim

Zespół „Juzyna" na Żywieckich Godach w Żywcu

Zespół „Juzyna" na Pastuszkowych Kolędowaniach w Podegrodziu

Grupa kolędnicza z zespołu „Zbójnik" na Góralskim Karnawale w Bukowinie Tatrzańskiej. Fotografie z arch. Zespołów.

41. Góralski Karnawał Konkurs Grup Kolędniczych

41. Góralski Karnawał w Bukowinie Tatrzańskiej, podczas którego odbywa się Ogólnopolski Konkurs Grup Kolędniczych, Popisy Par Tanecznych, Konkurs Tańca Zbójnickiego, Kumoterki, jest już historią.

W konkursie Grup Kolędniczych brała udział grupa kolędnicza z turoniem z zespołu regionalnego „Zbójnik" ze Skawicy.

Cieszymy się bardzo, że nasi kolędnicy **zajęli w Bukowinie Tatrzańskiej II miejsce.** Serdecznie im gratulujemy tego sukcesu.

Spotkanie **emerytów i rencistów**

Jak co roku, w okresie Świąt Bożego Narodzenia, spotykają się emeryci i renciści z gminy Zawoja, aby podzielić się opłatkiem i złożyć sobie życzenia. Spotkanie opłatkowe odbyło się 9 stycznia w DW „Diablak", a zostało poprzedzone Mszą św., która została odprawiona w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Zawoi Górnej.

Powitanie przybyłych gości

Przy wspólnym stole, razem z emerytami i rencistami zasiedli: wójt gminy Zawoja Tadeusz Chowaniak, przewodniczący rady gminy Krzysztof Chowaniak, zastępca wójta Alina Kuś, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zawoi Zofia Dyrcz, ksiądz proboszcz parafii w Skawicy Krzysztof Strzelczyk, kierownictwo BCK w Zawoi Anna Mazur i Piotr Jezutek.

Wszyscy uczestnicy spotkania spędzili czas w bardzo miłej atmosferze, przy wspólnie śpiewanych kolędach. Dla biesiadników wystąpił zespół „Zbójnik" oraz uczniowie Szkoły Podstawowej w Zawoi Wilcznej, którzy przedstawili Jasełka. Wszystkim emerytom, rencistom i inwalidom, życzymy dużo zdrowia, wiele radości w życiu oraz samych szczęśliwych dni.

Spotkanie tradycyjnie przygotowało Stowarzyszenie Emerytów, Rencistów i Inwalidów z Zawoi przy współudziale licznych sponsorów. **(pj)**

Wzajemne życzenia…

… i toasty

Jasełka przedstawili uczniowie szkoły podstawowej w Zawoi Wilcznej. Fot. arch. BCK w Zawoi

Dzień **Babci i Dziadka**
w Przedszkolu Samorządowym w Zawoi

18 stycznia 2013 r. w Przedszkolu Samorządowym w Zawoi odbyła się uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Jak co roku do przedszkola mili goście przybyli w bardzo licznym gronie.

Program artystyczny w wykonaniu przedszkolaków

Przedszkolaki do tej wyjątkowej uroczystości przygotowywały się już od pierwszych dni stycznia. Wytrwale uczestniczyły w próbach, uczyły się wierszy, piosenek i układów tanecznych. Najpierw dzieci zaprezentowały się w części artystycznej. W wierszach i piosenkach wypowiedziały swoje przywiązanie i serdeczne życzenia dla kochanych Babć i Dziadków. Na koniec części artystycznej dzieci wykonały „Włoski Taniec", a następnie obdarowały swoje Babcie i Dziadków własnoręcznie wykonanymi prezentami. W czasie krótkiej przerwy rodzice dla miłych przygotowali poczęstunek.

W dalszej części programu, przedszkolaki zaprezentowały się w „Jasełkach". W pięknych strojach wcieliły się w bohaterów „Betlejemskiej Nocy". Na scenie pojawiły się Anioły, pasterze, Maryja i Józef oraz Królowie. Przedszkolaki zaśpiewały wiele kolęd i pastorałek i w przedszkolu zapanowała świąteczna atmosfera.

Wszystkim Babciom i Dziadkom występ wnucząt bardzo się podobał. Dzieci zostały nagrodzone dużymi brawami i słodkim poczęstunkiem.

Aldona Kukla

Bohaterowie „Betlejemskiej Nocy"

Życzenia od najmłodszych dla ukochanych Babć i Dziadków. Fot. Autorki.

I próg Roztoczańskich Kaskad

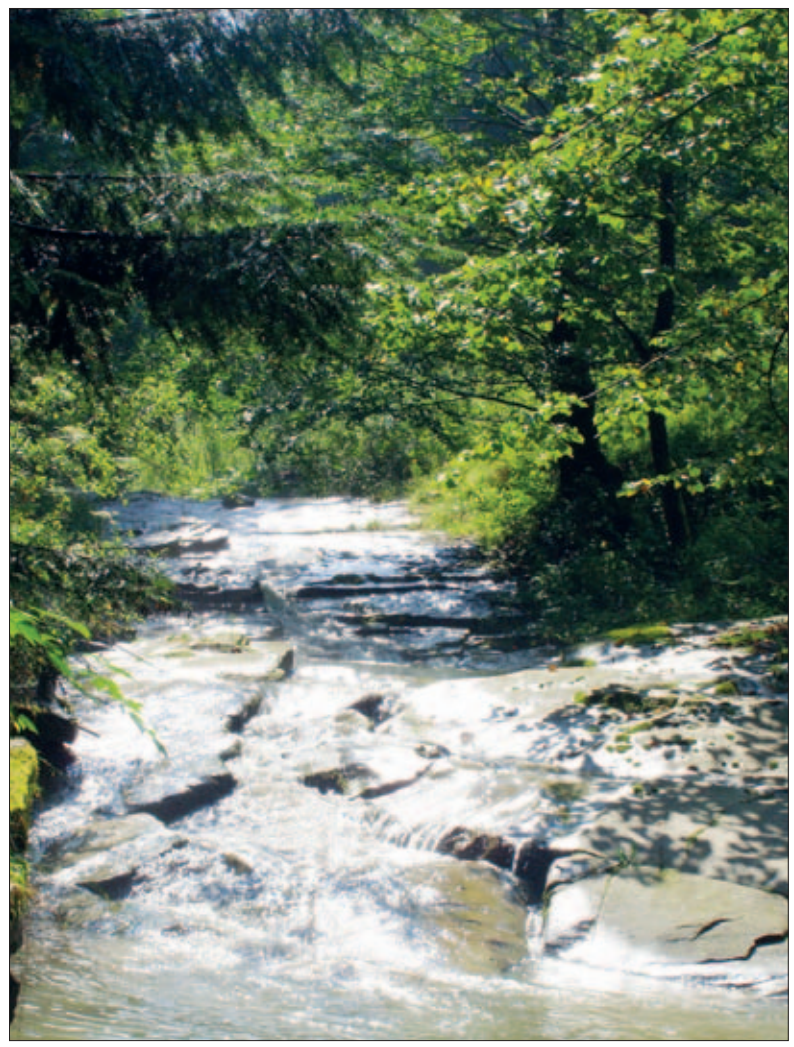

II i III próg Roztoczańskich Kaskad

W poprzednim numerze POD DIABLAKIEM rozpoczęliśmy prezentację „Siedmiu cudów przyrody nieożywionej gminy Zawoja". Jako pierwsze przedstawione zostały dwa odsłonięcia warstw hieroglifowych, które sklasyfikowane zostały na siódmym miejscu. W tym numerze przedstawimy szóste miejsce na liście, które wspólnie zajmują dwa wodospady ześlizgowe.

Siedem cudów przyrody nieożywionej gminy Zawoja

Cud 6. Wodospady ześlizgowe na Jaworzynce i Roztoce

Wodospady będące przedmiotem zainteresowania znajdują się w Skawicy na potoku Roztoka oraz w Zawoi na Jaworzynie. Na wykształcenie i zróżnicowanie wodospadów wpływa kilka czynników. Najważniejszym z nich jest intensywność erozji wód płynących (denna, boczna i wgłębna). Charakter wodospadów związany jest z budową geologiczną obszaru, a zwłaszcza z wykształceniem litofacjalnym oraz ułożeniem warstw skalnych podłoża.

Typ wodospadów zależy od ułożenia warstw skalnych w korycie potoku. W dnie obu dolin, na pewnym ich fragmencie biegu warstwy skalne zalegają obsekwentnie (upad warstw skał jest przeciwny do kierunku płynięcia potoku). Takie ich ułożenie spowodowało wykształcenie się wodospadów ześlizgowych powstałych na ławicach piaskowca o największej miąższości i odporności na erozję. U podnóży płyt ześlizgowych powstały natomiast kotły eworsyjne, które najintensywniej kształtowane są podczas wezbrań. Ponadto poniżej wodospadów ześlizgowych powstałych na Roztoce, wykształciły się na długości ok. 100 m płyty ześlizgowe powstałe w związku z konsekwentnym nachyleniem warstw skalnych w stosunku do biegu potoku.

Pierwszym z sklasyfikowanych na szóstym miejscu na naszej liście obiektów przyrody nieożywionej są wodospady, wykształcone w środkowym odcinku biegu potoku Roztoka. Obiekty te zwane także Roztoczańskimi Kaskadami mieszczą się ok. 900 m, w górę potoku, powyżej przysiółka Oblica. Obiekty te, które tworzą trzy progi wodospadowe rozciągają się na odcinku 55 m. Pierwszy z nich mierzący 2,5 m wysokości znajduje się w nieco większej odległości od pozostałych. Próg ten powstał na płycie skalnej o długości 11 m i szerokości 11,5 m. Jej powierzchnia pokryta jest licznymi niewielkimi zagłębieniami o głębokości kilkudziesięciu milimetrów, powstałymi w wyniku intensywnej abrazji i kawitacji, które zachodzą podczas gwałtownego przepływu wód. Powyżej progu mieści się spłaszczenie z niewielkim zagłębie-

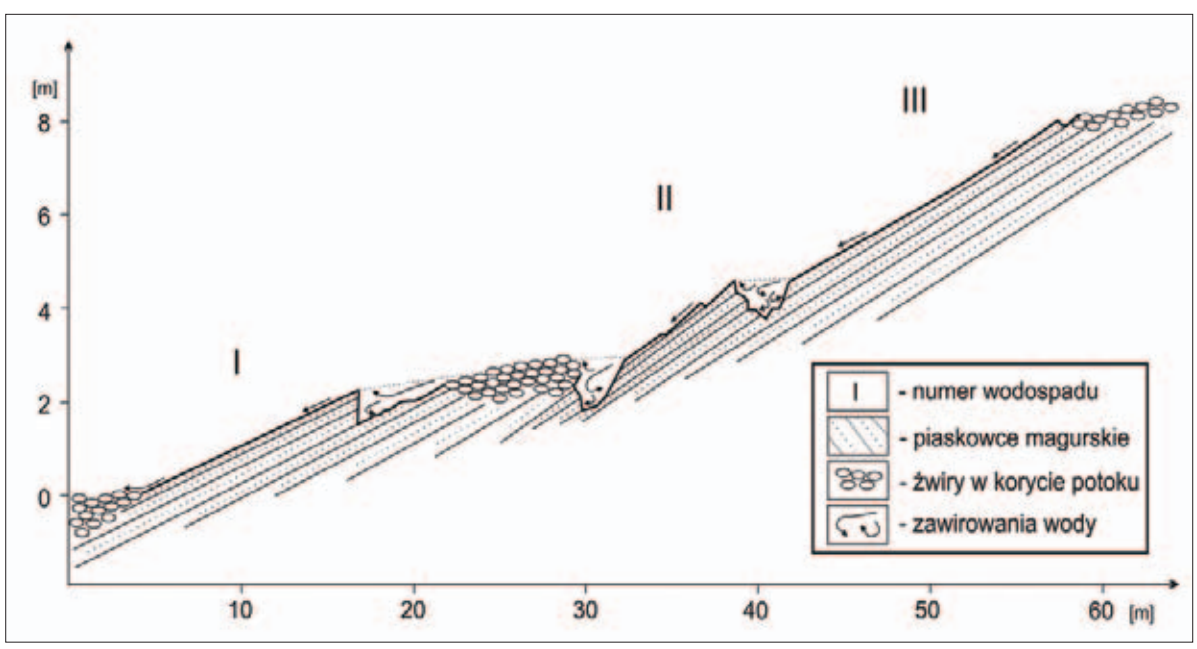

Przekrój Roztoczańskich Kaskad

Wodospad na Jaworzynie

Położenie Roztoczańskich Kaskad

Położenie wodospadu Lajkonik. Fotografie i grafika Autora.

niem o głębokości 0,5 m (rozciągające się na długości 4,5 m).

Kolejny wodospad w grupie Roztoczańskich Kaskad znajduje się kilkanaście metrów w górę cieku. Mierzy on 2 m wysokości i rozciąga się na długości 8 m. W jego górnej części, w koronie progu mieści się duże wcięcie powstałe w wyniku erozji wgłębnej. Wodospad ten w stosunku do pozostałych, charakteryzuje się znacznie większym nachyleniem ławic piaskowca magurskiego, którego miąższości wynosi od 15 do 35 cm. Z lewej strony progu, pomiędzy strugą wody a ścianą progu o wysokości 2 m, mieści się niewielka nisza. Powstała ona w wyniku niszczenia ściany przez bombardowanie wodą i niesionym materiałem. W dnie potoku, u podnóża progu powstał niewielki kocioł eworsyjny o głębokości 0,7 m, rozciągający się na długości 3 m i mierzący 5 m szerokości. Bezpośrednio nad drugim z wodospadów wznosi się trzeci, będący największym z Roztoczańskich Kaskad. Mierzy on 3,5 m wysokości i rozciąga się na długości 16 m. Poniżej progu wykształcił się kocioł eworsyjny o długości 4 m i szerokości 7 m, w którym maksymalna głębokość osiąga 0,5 m. Łączna wysokość trzech wodospadów mierzy 8,5 m.

Wspólnie z Roztoczańskimi Kaskadami, na szóstym miejscu rankingu sklasyfikowany została drugi z dużych wodospadów ześlizgowych mieszczących się na obszarze gminy. Tzw. wodospad Lajkonik, o którym mowa mieści się w obrębie koryta potoku Jaworzyna, naprzeciwko ostatnich zabudowań na przysiółku Pod Świniarką. Wodospad ten tworzy jeden próg ześlizgowy o wysokości 3,5 m, który rozciąga się na długości 12 m. Poniżej progu wykształcił się duży kocioł eworsyjny o średnicy 8 m. Wodospad ten podobnie jak wcześniej przedstawione obiekty powstał na ławicy piaskowca magurskiego, ponad którą występują malownicze wychodnie skalne o wysokości od 2 do 6 m.

Oba przedstawione w tekście wodospady ześlizgowe są stosunkowo łatwo dostępne dla osób chcących je odwiedzić. Roztoczańskie Kaskady mieszczą się bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie leśnej drogi prowadzącej z Oblicy wzdłuż potoku (tuż powyżej zbiornika z ujęciem wody dla Skawicy). Wodospad na Jaworzynie mieści się natomiast w głęboko wciętym fragmencie koryta potoku, przy drodze wojewódzkiej prowadzącej z Białki w kierunku Nowego Targu. W związku jednak na bezpieczeństwo należy zachować w tym miejscu należytą ostrożność.

Paweł Franczak

Janina Malinowska

Bajka o skutkach wyprawy z babami na Babią

Choć bezspornie ta historia jest banalna
i po czasie, jak musztarda po obiedzie,
Jednak w skutkach okazała się fatalna
i wymaga, aby o niej opowiedzieć.

Jest to przykład, jak niestety można upaść
nawet, gdy się ciągle wspina, idzie wzwyż.
Więc słuchajcie, bo was także może dopaść
takie fatum, co człowieka wciąga w niż.

Rzecz o wyjściu jest na górę zwaną Babią
Co się wznosi w pionie kilometry dwa,
A dotyczy uczestników, co się łapią
kilometry te zaliczyć, jak się da.

Trzy dziewice (choć nie pewne to z kretesem),
twarde, zwarte, hartowane jak przystoi.
Przyjechały już dzień wcześniej pekaesem
do ogródka, do Łysego, do Zawoi.

Na przystanku - uprzedzony listem – czekał,
W dłoni trzymał piękny bukiet róż.
Z łzami w oczach śledził pojazd już z daleka,
a orkiestra wiejska dęta rżnęła tusz.

Były buzie i te kwiaty, i łzy szczęścia,
bo zaczyna się z reguły zawsze ślicznie.
Gdybyż wiedział, że początek to nieszczęścia,
nie skończyłoby się może tak tragicznie.

Pierwszy cios mu zadał ten diabelski pomiot
po kolacji, którą z domu musiał przynieść,
trzeba było tym cholerom rozbić namiot.
Zaraz potem rozkazały mu się wynieść.

Resztę nocy spędził, grając na gitarze,
na wyraźne polecenie śpiących dam.
Nie miał biedak żadnych złudzeń już i marzeń,
aż do świtu brzdąkał jednak, bo się bał.

Po śniadaniu, znów zrobionym przez Adaśka,
jeszcze musiał zapakować ekwipunek.
Znak nareszcie do wymarszu dała Aśka.
Poszły luzem. On na grzbiecie niósł ładunek.

Połykali kilometry, jak makaron.
One proste, a on ciągle zgięty wpół.
Od wysiłku twarz miał już zupełnie szarą,
bo nie była to, niestety, droga w dół.

A gdy wleźli już na szczyt tej wielkiej góry,
babom nagle się zrobiło strasznie słabo.
Więc wachlować musiał Łysy te postury
i już wiedział, czemu Babia zwie się Babią.

Droga w dół to nie był piknik też, niestety,
bo zmęczyły wysokością się babsztyle.
Musiał dźwigać je na plecach (plus te bety),
lecz przynajmniej nie zostawał ciągle w tyle.

Do ogródka się dowlekli koło siódmej.
I choć baby z Babiej przyszły na barana,
to z wyprawy wszystkie były dumne.
On zaś upadł przed namiotem na kolana.

Lecz nie koniec był niestety tej tortury,
bo ognisko wymyśliły aż do rana
Te potwory, te ohydne kreatury.
A on zbierał drewno, znowu na kolanach.

Po północy poległ całkiem śmierci blisko,
Lecz na nowo czarne się zebrały chmury:
obudziły go, bo chciał przy ognisku
go przepytać, co pamięta ze Stachury.

A gdy rano on był, jak ten z krzyża zdjęty,
te trzy żmije wlazły mu do domu skrycie
i fikusa mu sprawdziły, czy obcięty.
No i nie był. Znowu ledwie uszedł z życiem…

Już południe, słońce prawie już w zenicie,
czas pozbierać wszystkie bety po ogródku.
By jechały – on już diabłu daje życie
I zaklęcia tajne szepce po cichutku.

Jest autobus. Już pakują się do środka.
Znów łzy w oczach, choć tym razem nie radości
Błaga nieba, żeby w życiu ich nie spotkał
I by nigdy nie zesłało mu bab – gości.

Kiedy wreszcie pojechały już na pewno,
to posprzątać ogród musiał po nich.
Chociaż cały zesztywniały był jak drewno,
i choć w uszach z wyczerpania coś mu dzwoni.

Gdy ostatnie już butelki legły w koszach,
on się wtedy nagle z nóg swych wątłych zwala…
Jest karetka. Chłopcy niosą go na noszach.
Dzięki Bogu, w porę dotarł do szpitala.

Po miesiącu jako tako wyleczony
nad biednego szejka głośno płakał życiem
co setkami w swym haremie trzyma żony.
Jego trzema los załatwił należycie.

A z tej bajki taka puenta jest jedyna:
że dalekim łukiem trzeba mijać dni,
gdy w ogródku twym rozbije się dziewczyna,
albo gorzej, nie daj Boże, dziewczyn trzy.

Zawoja, Babia Góra 1989 r.

Turystyczna Zawoja od początku XX wieku

Głównym powodem odwiedzenia Zawoi na początku XX wieku było zdobycie Babiej Góry. Nawet letnicy, którzy czas pobytu w Zawoi planowali na stacjonarnym spędzaniu urlopu u gospodarza lub w którymś z ośrodków wypoczynkowych, liczyli, że uda im się wejść na szczyt Babiej Góry.

Byli ciekawi poznania drugiego co do wysokości pasma gór w kraju. Grzbiet Babiej Góry w linii powietrznej ma 10 km, a rzeczywiście 15 km. Przełęcz Krowiarki i Jałowiecka mają przewyższenie ponad 1000 m. Północne stoki Babiej Góry mają nachylenie 70 stopni i 300 m wysokości. Tatry na szczytach mają mchy i trawy a Babia Góra ma rumowisko skalne. Pozostały również ślady polodowcowe arktycznej flory. W górnej strefie Babiej Góry istniały kiedyś i częściowo pozostały jeziorka. W górotworze Beskidu Zachodniego istnieje pasmo Babiogórskie z najdłuższym w górach działem. Atrakcją turystyczną jest „Gruba Jodła", która liczyła 500 lat, a 1 m od ziemi miała w obwodzie 6 m. Padła ofiarą pasterzy w 1914 roku, którzy w jej spróchniałym wnętrzu zaprószyli ogień.

Na południowym stoku Babiej Góry lasy dochodzą do wysokości 1500 m. Obszar leśny Babiej Góry wynosi 14535 ha. Czy istniały na Babiej Górze kozice, świstaki? Brak wskazań; niedźwiedzie i wilki pamiętają starsi mieszkańcy; o łosiach, żubrach – słuch dawno zaginął. W rejonie Babiej Góry żyje dzik, jeleń, sarna a rzadkością jest ryś. W roku 1911 gajowi ustrzelili w tutejszych lasach siedem rysiów. Z ptaków spotyka się głuszce a z płazów salamandrę plamistą. Nie jest wykluczone, że Babia Góra w prawiekach była rodzicielką rzeki Wisły. Dawniej uczeni twierdzili, że Śląska Wisełka uchodzi do Odry.

Babia to kolosalna góra, obfitująca w źródła, jednak nie jest zawiązkiem żadnej większej rzeki. Źródła mineralne jodowo-bromowo-żelaziste, solanki odkryto w Polhorze po słowackiej stronie Babiej. Powstał tam mały zakład kąpielowy. Przez 5 miesięcy Babia Góra jest bez śniegu. Gdy szczyt Babiej Góry przesłaniają mgły, bywa to zapowiedzią pewnej pogody. Babia Góra w 3/4 należy do Polski a w 1/4 do Słowacji. Pasterstwo ludności miejscowej miało przysporzyć dochodów, ale hal do wypasu znajduje się niewiele. Dawniej było 8 hal, które teraz służą za łąki a niższe hale to pola orne. Hale są zalesione. Na hali Czarnej pod Cylem był jeden szałas pasterski. Z orawskiej strony jest hal kilka – Borsucza, Przegib, Raczycka, Hiściańska, Szczawiny, Gubarnasiówka, Lniarska. Na trawiastych zboczach Cylu Polhorzanie i Rabczyczanie wypasali woły. Zawojanie mieli 36 polan do koszenia trawy.

Cechy góralskie po północy Babiej zanikają w obyczaju, gwarze, stroju, budownictwie. Orawianie lepiej kultywują tradycje góralskie.

Zawoja ma 50 km^2 obszaru i 8000 ludności. Zawoja malowniczością położenia przewyższa wszystkie letniska beskidzkie i jest najpiękniejszą po Zakopanem.

Górna Zawoja – otoczona wieńcem gór lesistych, ma wspaniały krajobraz, zdrowotne warunki na pierwszorzędną stację klimatyczną. Położenie 700 m n.p.m., silne nasłonecznienie, powietrze suche, żywicznym zapachem przepojone oraz dobra woda daje wielkie możliwości, aby Zawoja stała się jednym z najważniejszych ośrodków polskiego ruchu turystycznego. Szczyt Babiej Góry można uznać za najpiękniejsze miejsce widokowe w Polsce. Babia Góra ma wspaniałe tereny do uprawiania narciarstwa.

Tak znawca i miłośnik gór charakteryzował Babią i Podbabiogórze w zaraniu naszej niepodległości (pisownia oryginalna). „Babią Górę odwiedziło w 1921 roku – 1000 turystów, w 1925 r. – 3000, w 1933 roku – 10000 turystów. Z najaktywniejszych i zasłużonych rozwojowi turystyki na Podbabiogórzu byli: Kazimierz Sosnowski – odnowił schronisko na Markowych Szczawinach – znakuje, odnawia szlaki turystyczne, w 1923 roku w „Wierchach" zamieszcza artykuł o Babiej Górze, wydaje przewodnik po Beskidzie Zachodnim w latach 1926-1930 - dużo miejsca poświęca Babiej Górze.

Mieczysław Mączyński – miłośnik gór kierownik administracji lasów Dóbr Żywieckich, od 1921 roku prezes Babiogórskiego Oddziału PTTK w Żywcu, w 1922 roku rozbudowuje schronisko na Markowych Szczawinach.

Wiktor Fucik – w 1914 roku pracuje w dyrekcji administracji lasów Dóbr Żywieckich, od 1922 roku do 1939 roku członek Zarządu Oddziału Babiogórskiego PTTK w Żywcu, współpracował na rzecz rozwoju podbabiogórza z Mieczysławem Mączyńskim.

Innym zasłużonym dla Babiej Góry to student Józef Merta z Bielska-Białej, w latach 1927-1931 utrzymywał sieć szlaków turystycznych, współpracował z Kazimierzem Kotlarczykiem i Władysławem Midowiczem.

Michał Augustynowicz w latach dwudziestych prowadził wycieczki z Gorzenia Górnego z grupą poetów „Czartak" z Emilem Zegadłowiczem.

Jan Ficek – leśniczy dóbr zawojskich do 1938 roku, opiekował się schroniskiem od początku jego powstania.

W okresie międzywojennym następuje dalszy rozwój turystyki zimowej na Babiej Górze, przyczynia się do tego przewodnik narciarski Władysław Midowicz, który od roku 1932 użytkował schronisko przez cały rok.

W roku 1933 dokonano pierwszego zimowego przejścia żółtym szlakiem na Diablak Akademicką Percią. W roku 1933 zorganizowano stację ratunkową w schronisku na Markowych Szczawinach.

Letnisko Zawoja

Zawoja jako miejscowość letniskowa znana była od dawna. Z punktu widzenia historycznego, wyodrębniła się ze wsi Skawica i w 1647 roku należała do starosty lanckorońskiego a od 1754 roku była posiadłością Jana Wielopolskiego, hrabiego żywieckiego. W roku 1790 użyto po raz pierwszy nazwy „Zawoja", która prawdopodobnie pochodzi od chust jakie nosiły tutejsze kobiety na głowach tzw. zawoje.

W 1757 roku w Zawoi stanął pierwszy kościół na polanie zwanej „Jastrzębie Niżne", a w 1819 roku utworzono w Zawoi parafię.

Rząd austriacki odebrał posiadłości lanckorońskie i żywieckie Wielopolskich i przydzielił oficerowi Filipowi hr. Saint Genois st. Aneancourt a ten sprzedał Zawoję arcyksięciu Albrechtowi z Żywca.

Po uzyskaniu niepodległości w 1918 roku – Zawoja przeszła do Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, która utworzyła na Babiej Górze rezerwat leśny. Postawiono wówczas na rozwój Zawoi – „odnoszenie się do wszelkich poczynań turystyczno-letniskowych". Z razu szybko ruch turystyczny przyjął właściwą formę działalności. Akademia Umiejętności buduje własne osiedle willowe. Miejscowi, wracający z zagranicy, budują domy z przeznaczeniem dla letników.

W II Rzeczpospolitej gmina Zawoja, po gminie Żabie na Pokuciu, była największą gminą w Małopolsce, liczyła 8000 mieszkańców. Ówczesny kronikarz tak opisuje Zawoję – „topograficzne położenie Zawoi przedstawia się niezwykle malowniczo i zacisznie, gdyż część osady gminnej skupiona na niejako dnie przełęczy wzdłuż drogi wojewódzkiej, na kilkunastu kilometrach rozsiadła się różnej wielkości grupami po obu brzegach bystrego, kamiennego, we większości zwartym korytem płynącego potoku, zwanego "Skawica" a mającego począwszy od "Wideł" wybitny charakter górskiej rzeki – reszta osady rozrzucona jest po stokach, domki jak dworki góralskie (…) – one też na tle skalnych tutejszych groni i zielonych borów tak malowniczo jak bajkowe miraże wyglądają (…) tak np. w Szwajcarii, toby niejedną tam z piękną wychwaloną miejscowość najzupełniej zakasowały i nieraz stałyby się podłożem natchnień poetyckich".

W Zawoi nie tylko Babia Góra może być przedmiotem pięknych wycieczek turystycznych, wypoczynkowych i rozrywkowych, są również niższe, ale pełne uroku wysokogórskie wzgórza, łatwo dostępne dla osób starszych. Na ferie szkolne zjeżdżają całe rzesze rodzin z dziatwą, która używa sobie dowoli na zdrowym, wysokogórskim, pełnym ozonu powietrzu, kąpie się w bystrych potokach lub spaceruje po uroczych zakątkach osady zawojskiej.

Zawoja jest atrakcyjna jako letnisko, ale idzie w kierunku umiastowienia, podczas gdy jej górna część, czyli Górne Jastrzębie (Zawoja Górna), ma już rozmach w kierunku rozwoju wyłącznie letniska zdrojowego.

Skalne baseny wodne po „Diablim Młynie" przyciągają całe gromady zażywających kąpieli dla ochłody w skwarne dni lipca, sierpnia a nawet września, bo zazwyczaj jesień w Zawoi bywała przecudna.

Górale, zamieszkujący „Wilczną" i w strefie „Górne Jastrzębie" mając ubogą ziemię, wykazują ruchliwość w szukaniu dodatkowych dochodów przy robotach w lasach dworskich, w tartaku. Górne Jastrzębie obrodziło w właścicieli zakładów przemysłowo-handlowych pp. Salomon, Brüll, Szymon Fischer wraz z twórcą schroniska babiogórskiego H. Zapałowiczem, z organistą zawojskim Wolskim, stawiają naprzeciwko kościoła hotel-pensjonat pod nazwą „Dworzec Babiogórski". Wówczas konne omnibusy Brüllów i Fischerów dowoziły do Zawoi turystów z Makowa Podhalańskiego. Turyści korzystali nie tylko z przepięknych widoków krajobrazu, ale doznali prawdziwie staropolskiej gościnności, bajecznie tanio płacąc w zakładzie hotelowym S. Brülla, potrafił gości tak zjednywać, że tęsknili za powtórnym wyjazdem do Zawoi. Stałym gościem bywał syn profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego – Maksymilian Nowicki, który corocznie organizuje wycieczki, i w ten sposób wzbudza zainteresowanie Babią Górą. Dziesiątki lat mijały i nikt więcej Zawoją i Babią Górą się nie interesował.

W 1914 roku na zarębku „Dolne Bębny" powstała pierwsza willa radcy województwa śląskiego, Jerzego Muszyńskiego. Prawie przez dziesięć lat, oprócz willi „Mieczysława", obok której wybudowano oficynę pod nazwą „Kazimierka", nie powstała, począwszy od Bębnów aż po Babią Górę, ani jedna willa.

Dopiero od lat 20. rozpoczyna się prawdziwie klimatyczna rozbudowa w dzielnicy Wilczna. Wybudowano piętrową willę-pensjonat z pod nazwą „Stanisława", z pokojami opalanymi w zimie. Willa należała do państwa Battków, a kierownikiem był Tomasz Okoński, który duże zasługi ma w rozwoju turystycznym jako członek i delegat Towarzystwa Krajoznawczego. Powstaje piętrowa willa „Renata" Szymona Brachfelda z Krakowa przy drodze na Policzne.

Na Wilcznej Franciszek Mazur przebudował swój dom na willę ze sklepem i pensjonatem.

Obok Franciszka Mazura willę pensjonatową, zamieszkiwaną zimą, wybudował w dużym ogrodzie Teodor Jantschke pod nazwą „Zofijówka". Józef Fischer rozszerzył zakład hotelowy. W Widłach wybudowali Kozinowie dom piętrowy z salą barakową kawiarniano-restauracyjną a nazwano ją „Zawojanka". Najdalej wysuniętą ku Babiej Górze, za „Składami", w pobliżu gajówki na tzw. Fickówce, wybudowano willę pensjonatową „Wiktoria" a powyżej niej na Składach Józef Piergies wybudował dom willowy na pagórku z widokiem na dolinę Markową i na całą Babią Górę. W budowie jest: willa-pensjonat pana Jezutka, na początku Składów dom Lampartów a przy drodze policzniańskiej willa „Renata" Karola Koziny, na Bębnach dom Władysława Koziny, dalej dom Alojzego Mazura oraz nowy dom Franciszka Trybały na Mosornem. Powyżej Wideł dom Zająca-Sadowskiego. Willa „Stanisława" została rozszerzona o największą w całym letnisku salę restauracyjną, sposobną na zabawy, zebrania. Obok zakładu Brülla funkcjonuje, obok restauracji, piekarni i składu hurtowego piwa żywieckiego, osobny budynek hotelowy piętrowy z werandą, zdolny do pomieszczenia kolonii szkolnych.

Nowy właściciel obszaru dworskiego tj. Polska Akademia Umiejętności, a przede wszystkim jej generalny sekretarz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stanisław Kutrzeba bardzo sobie Zawoję upodobał i z rodziną corocznie spędza swe „wywczasy ferjalne" w dawnej leśniczówce tuż obok Wideł. Powziął on myśl wybudowania z funduszy Akademii, naprzeciw zabudowań zarządu leśnego, na tak zwanych „Morgach" pod Widłami, osiedla willowego. Wille mają otrzymać wodociągi, instalację elektryczną do oświetlenia. Energia ma być wytwarzana na tartaku Akademii i może dawać prąd do oświetlenia publicznego oraz prywatnych zabudowań, ewentualnie placów i ulic w Zawoi. Wille mają służyć dla członków Akademii i innych uczonych na wypoczynek oraz dla poratowania zdrowia.

W okresie międzywojennym do Zawoi przybywało co roku coraz więcej letników. Przykładem może być przed laty opowiadanie mojego kolegi z Poznania, zasłużonego działacza kynologii polskiej, który jako dziecko z rodzicami przyjeżdżał do Zawoi na letnisko.

Planowana jest budowa na Widłach tzw. Domu handlowego, który stanie się domem klimatycznym, względnie zdrojowym. Przez Widły przepływa potok pełny pstrągów płynący z Policznego. W zakładzie hotelowym Brülla do zamieszkania jest 26 pokoi z czego 4 izby opalane zimą. W willi „Zawojanka" jest 17 letnich pokoi nie opalanych, a w willi „Józefówka" i „Fischerówka" 34 pokoje gościnne, w willi „Stanisława" 26 pokoi gościnnych z salą jadalną pensjonatowa, w Sitarzówce 13 pokoi gościnnych z salą jadalną pensjonatową w tym 2 pokoje opalane zimą, w willi „Zofjówka" 7 pokoi mieszkalnych z tego 4 opalane w zimie. Hotelowo-pensjonatowych pomieszczeń razem 189.

Utartym zwyczajem jest, że od szeregu lat górale w okresie letnim wynajmują letnikom mieszkania w swoich domach. Opuszczają je i przenoszą się na strychy i do stodół.

W sezonie letnim w Zawoi, w latach 20-tych XX wieku, mogło się zmieścić ok. 4 tys. osób, nie licząc turystów, którzy przejściowo nocują w schronisku „Zapałowicza" czy w schronisku niemieckim Towarzystwa Beskidzkiego – Beskiden Verein z Bielska lub obok tartaku akademickiego w tzw. „Stolarni", domu wycieczkowym turystów i młodzieży szkolnej, narciarze gromadnie tu przybywają a przekracza to 5 tys. osób.

Co roku do Zawoi zjeżdżają kolonie letnie młodzieży szkolnej, znajdując pomieszczenia w tutejszych budynkach szkolnych. A to w Centrum, w siedmioklasowej szkole, murowanej, piętrowej w sześciu salach szkolnych, dalej w czteroklasowej szkole drewnianej na Wilcznej o czterech salach, gdzie do dyspozycji są dwie sale szkolne i dwa pokoje z kuchnią i położony obok dom góralski do wynajęcia.

Polska Akademia Umiejętności, na cele kolonii szkolnych letnich, w 1929 roku udostępniła bezpłatnie nową gajówkę na „Markowej" u stóp Babiej Góry o czterech pokojach i kuchni,

Mam przyjemność, jako autor tego artykułu, dodać, że wejście mojej rodziny do Zawoi rozpoczęło się w 1927 roku, kiedy moja matka, z domu Jadwiga Szotarska, jako absolwentka Seminarium Nauczycielskiego w Żywcu, rozpoczęła pierwszą swoją pracę zawodową nauczycielki w szkole w Centrum i na Wilcznej. Natomiast moje wejście z rodziną do Zawoi miało miejsce kolejno w 1969 roku i 1982 roku.

Władze Zawoi, jeszcze w czasie zaboru, czyniły starania o uznanie formalne Zawoi za miejscowość klimatyczną. Dopiero w latach 20. starania osiągnęły pomyślny skutek. W szczególności związek uzdrowisk i letnisk Państwa Polskiego uznało Zawoję za letnisko i przyjęło na swojego członka postanowieniem z dnia 28.IV.1928 roku, L.dz.1076.

Starostwo w Makowie Podgórskim, obecnie Podhalańskim, poleciło wybrać z rady gminy w Zawoi osobny wydział letniskowy, który, jako Komisja Klimatyczna zawiaduje tutejszymi sprawami letniskowymi.

W dniu 7.VII.1928 roku do komisji weszli: przewodniczący – radca wojewódzki, Jerzy Muszyński, z-ca – naczelnik gminy, Piotr Trzebuniak, sekretarz – właściciel „Stanisławy", Józef Battek, skarbnik – zarządca zawojskich lasów akademickich, Teodor Jantschke, członkowie: Józef Fischer – właściciel zakładu hotelowo-pensjonatowego, Witold Filski – adiunkt leśny i delegat oddziału babiogórskiego P.T.T., Tomasz Okoński – kierownik szkoły, Józef Piergies – właściciel willi oraz lekarz dr Marian Kowalski jako organ sanitarny.

W ciągu roku komisja letniskowa wybudowała deptak spacerowy długości 600 m wzdłuż drogi wojewódzkiej od ogrodu M. Brülla aż do zarządu lasów akademickich, przy deptaku, głównie naprzeciw kortu tenisowego, ustawiła kilka ławek, zainstalowała 5 lamp żarowych, oświetlających najważniejsze punkty drogi w centrum letniska, urządziła dwie plaże kąpielowe pod tzw. „Budzinkami", PAU udostępniła miejsca pod park klimatyczny. Wybudowano tamże leśną altanę, podium dla muzyków, kabiny łazienkowe nad potokiem Policznianka. Komisja Klimatyczna wystarała się w Widłach o stały telefon i uruchomienie agencji pocztowej, czynnej cały rok. Podłączono linię telefoniczną do pensjonatów: Stanisława, Fischerówka, Brüllówka, Sitarzówka, Renata i do placówki straży granicznej, położonej kilkadziesiąt metrów w górę od Wideł. Komisja Klimatyczna urządziła i utrzymała osobny dom izolacyjny dla chorych epidemicznie, z aparatem dezynfekcyjnym, przechowywanym w domu mieszkalnym lekarza gminnego oraz klimatycznego na tzw. Budzoniu w odległości ok. 1 km od centrum letniska. Na okres letni powołano do prowadzenia apteki mgr farmacji Władysława Minnicha, który ma jednak pozostać na stałe.

Utworzono Spółkę linii autobusowej, dowożącą pocztę z Makowa do Zawoi a garaż autobusu wybudowano obok śląskiego domu wycieczkowego – „Stolarnia", w pobliżu tartaku akademickiego. Autobus w sezonie przewoził gości letniskowych z pociągu z Makowa. Odległość 21 km autobus pokonywał w czasie 3/4 godziny. Od 1.VII. do 1.IX. i później kursowało po kilka autobusów Krakowskiego Towarzystwa Turystycznego z placu św. Ducha w Krakowie do Zawoi. Autobusami z Krakowa wożono jednodniowe wycieczki do Zawoi. Wyżywienie w pensjonatach 4-6 razy dziennie. Poza pensjonatami można się zaopatrzyć w żywność w 18 sklepach lub na targach, odbywających się co dwa tygodnie we wtorki. Masło, sery, jaja, mleko góralki roznosiły po domach. Obfitość wszelkich jagód leśnych w lasach, powoduje, że rodziny tylko po to do Zawoi przyjeżdżają na wakacje. Pensjonaty prowadzą dancingi, zebrania towarzyskie.

Tradycyjne już są wycieczki do „grubej jodły", na Policzne czy na Śmietanową Halę lub Czarną Halę na żętycę i po serki czy na Rybną i Podpolice do Kotlin, czy na połów pstrągów w Skawicy, czy też na polowanie na głuszce, dziki w lasach akademickich. Organizowane są wycieczki na „Patrię" na Wełczoń, czy na samą Babią Górę, do schroniska, na szczyt aby zachwycać się pięknem Tatr lub podziwiać

zachód słońca za Baranią Górą, z której wypływają źródła królowej wód – Wisły. Komisja Klimatyczna utworzyła bibliotekę klimatyczną, w której wypożycza książki. Posiada kilkaset tomów powieści popularnych i dar dzieł poważnych z Polskiej Akademii Umiejętności. Zamiarem Komisji Klimatycznej jest utworzenie muzeum osobliwości zawojskich, jak pamiątki z drzewa rzeźbiarza Zimmermanna i Jezutka, obu spod Magórki. Na Magórce są dwa źródła, z których jak się wypije wodę, odczuwa się nagły głód. Drugie źródło ma wodę słoną. Dr Marchlewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1926 roku prowadził badania wody ze źródeł Magórki. Źródła zaznaczone na łące Józefa Piergiesa na Magórce mają posmak zgniłych jaj, na Rybnej – gdy do wody włoży się rękę uczernioną sokiem borówek, miejsca zaczernione bieleją a woda ma posmak słono-gorzkawy, na Wełczy pod Kiczorką jest źródło z wodą kwaśną, nad kościołem są dwa źródła, z których woda leczy zapalenie spojówek oczu a pod „Sylcem" koło szczytu „Sokolicy" źródło z wodą słoną. Komisja zajmie się budową studni publicznych pod kościołem, uporządkuje plac między kościołem a domem gminnym Urzędu Gminy. Komisja upiększyła otoczenie kaplicy na Wilcznej w pobliżu szkoły, aby co niedziela mogły odbywać się nabożeństwa odprawiana przez proboszcza ks. kanonika Adama Górkiewicza. Do kaplicy prowadzi główna droga idąca z Czatoży. W tym czasie planuje się połączenie drogi policzniańskiej z drogą na Markową i Czatożę.

Planuje się budowę większego zakładu zdrojowiskowo-publicznego dla osób zdrowych, potrzebujących wypoczynku umysłowego i fizycznego. Zawoja broni się przed budową sanatorium dla chorych na gruźlicę, gdyż Zawoja ma być miejscem prawdziwie rozrywkowym i zacisznym dla osób pełnych życia. Prowadzono akcje założenia stałego obozu młodzieży w ramach przysposobienia wojskowego, budowy domów oficerskich wczasowych. Mogłyby powstać zakłady hydropatyczne, hartujące nadwątlone nerwy, odnawiać zdarte siły fizyczne. Letnicy odwiedzający Zawoję, planują dłuższe wycieczki w górach, kierując się w Gorce, na Pilsko, Romankę, Raczę, do źródeł Wisły na Baranią Górę, na stronę Czech i Słowacji, czy zwiedzanie zamków orawskich.

Wizjonerzy Zawoi myśleli o budowie linii kolejowej z Makowa do Zawoi oraz drogi przez Zawoję na Orawę, do Jeleśni. Dałoby to niezrównany trakt z Górnego Śląska przez Oświęcim, Kęty, Andrychów przez serpentyny Kocierza i potem Żywiec, Jeleśnię, przez drugą serpentynę na Klekocinach i popod stoki Babiej Góry. Byłby to szlak turystyczny automobilowy, co piękna nie mający równego sobie w całej Polsce, najprostszy od polskiego morza aż po Polskich Tatr szczyty.

Wpływy Komisji Klimatycznej nie są wielkie, ale chęci najlepsze i ofiarne dla podniesienia dobrobytu i kultury przepięknego a wszakże kresowego zakątka Polski u stóp Babiej Góry. Zawoję, jako wieś turystyczno-wypoczynkową i centrum turystyczne północnych podnóży Babiej Góry, odwiedza latem i zimą wielu turystów, spragnionych niepowtarzalnych krajobrazów, nie zniszczonej przyrody, krystalicznego powietrza i źródlanej wody.

Turysta odwiedzający Zawoję jest nastawiony nie tylko na chodzenie po górach, ale odwiedza skansen, muzeum, bierze udział w regionalnych imprezach folklorystycznych, imprezach sportowych i innych. Dobrze zorganizowany turysta odwiedzający Zawoję przygotowany jest na racjonalne zagospodarowanie czasu jakim dysponuje, będąc w górach. Dlatego gospodarze turystyki w Zawoi zobowiązani są dostarczyć turyście wszelkich informacji na temat Zawoi i Babiej Góry. Społeczność, jaka dociera do Zawoi, to osoby dorosłe, dzieci, młodzież, osoby starsze i powinna być dla nich przygotowana odpowiednia propozycja spędzania czasu. Opisy w książkach, folderach, biuletynach, w czasopismach regionalnych i ulotkach mają dostarczyć turyście pełnej informacji.

Po drugiej wojnie światowej, w sierpniu 1945 roku, kierownik szkoły licealnej z Krakowa, Kazimierz Wyśniewski z Liceum Spółdzielczego, przeprowadził przez Babią Górę pierwszą wycieczkę po wojnie z udziałem żołnierzy WOP, młodzież przebywała na kolonii w willi „Stanisława". Od 1946 roku można było chodzić po terenach Babiej Góry bez zezwolenia. W roku 1947 prezesem Turystyki Górskiej Ziem Odzyskanych i prezesem Polskiego Związku Narciarskiego był vice minister Władysław Wolski. W latach 1951-1955 nastąpiło obostrzenie w poruszaniu się w strefie nadgranicznej. Każde wyjście w góry musiało być zgłoszone do WOP. Od roku 1956 na Babią Górę wyruszały tasiemcowe wycieczki z zakładów pracy, hut, kopalń, organizacji społecznych liczące po kilkaset osób. Był to okres tzw. „umasowiania turystyki". W roku 1957 przez Babią Górę przewinęło się 100 tys. osób i ta ilość odwiedzających Babią Górę utrzymywała się przez następne lata. W roku 1950 wybudowano Goprówkę na Markowych Szczawinach. W 1966 roku powstaje Ośrodek Muzealny Turystyki Babiogórskiej, posiadający największy zbiór pocztówek z rejonu Babiej Góry.

Istniejące po wojenie w Zawoi domy kultury – Gminny Ośrodek Kultury, a ostatnio Babiogórskie Centrum Kultury, zostały powołane do krzewienia kultury poprzez organizowanie uroczystości państwowych, imprez folklorystycznych, nadzorowanie i opiekowanie się zespołami śpiewaczymi, tanecznymi krzewiącymi folklor babiogórski.

Jedną z priorytetowych imprez kulturalnych organizowanych w Zawoi od września 1985 roku do chwili obecnej jest „Babiogórska Jesień". Jest to festiwal folklorystyczny z udziałem miejscowych zespołów, z powiatu. Biorą w niej udział zaproszone zespoły folklorystyczne z całego kraju jak i z zagranicy. Dobrze zorganizowana kilkudniowa impreza zyskała uznanie i na scenie występują coraz to ciekawsze zespoły z kraju i z zagranicy. Występom zespołów śpiewaczych, tanecznych, muzycznych przypisane są imprezy towarzyszące. Różnego rodzaju wystawy, kiermasze. Aby podkreślić swoją regionalność, impreza rozpoczyna się redykiem, gdzie baca z juhasami i psami owczarskimi sprowadza do koszaru, usytuowanego nieopodal widowni, kierdel owiec a odwiedzający imprezę mają możność rozmowy z bacą i juhasami. Porobić zdjęcia z owieczkami. Przemarsz redyku odbywa się w uciesznej atmosferze, pełnej wigoru, śpiewu, dowcipu, co satysfakcjonuje ceprów. Towarzyszy im muzyka jaką kultywują pasterze na hali oraz kiedy wypędzają i powracają z hali z owcami. Po rozpaleniu ogniska rozpoczyna się prezentacja obrzędów pasterskich. Wielu uczestników imprezy „Babiogórska Jesień" wcześniej zamawia miejsca noclegowe na okres imprezy. W okresie, kiedy prowadziłem pensjonat, zawsze miałem więcej chętnych niż miejsc w pensjonacie. Zapraszani znajomi w następne lata zapraszali na „Babiogórską Jesień" swoich krewnych i znajomych. Podobnie mieli inni kwaterodawcy. Po „Babiogórskiej Jesieni", będąc przewodnikiem, krewnych czy znajomych oprowadzałem po skansenie, muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego, muzeum „Moniaków" w Zubrzycy Górnej. Zdobywaliśmy Markowe Szczawiny i Diablak. Obowiązkowy był także wyjazd kolejką linową na Mosorny Groń i zwiedzanie wielu innych historycznych zakątków Zawoi. Przyjeżdżali na trial rowerowy, na wyścigi psów zaprzęgowych, aby pojeździć na koniach, a w zimie na nartach.

Sięgając pamięcią, odkąd osiadłem w Zawoi w latach 1980-2000, mieliśmy gości, którzy po kilka razy wracali do Zawoi. Byli to mieszkańcy Śląska, Krakowa, Warszawy, Wielkopolski, Białegostoku i terenów nadmorskich. W zimie zjechało czterech młodzieńców z Gdańska z linami, czekanami, hełmami, rakami i całym wyposażeniem alpinistycznym. Pytam ich, gdzie się w góry wybierają a oni, że na Babią Górę. Był to styczeń, największa warstwa śniegu w górach a oni z całym przywiezionym sprzętem alpinistycznym wybrali się na Babią Górę i proponowali, aby lornetka ich obserwować. Szli od Krowiarek na Sokolicę i z Sokolicy żlebem przy pomocy lin spuszczali się północnym stokiem w dół, przy zagrożeniu lawinowym. Jak się od nich dowiedziałem, przeszli wszystkie szlaki zimowe w polskich górach a ostatnią była Babia Góra.

Goście pensjonatu, czy ci letni czy zimowi, często wieczorem przy ognisku czy przy lampce wina, chłonęli od gospodarzy historię Zawoi, Babiej Góry i całego Podbabiogórza. To kończyło się nabywaniem książek, map i folderów a zafascynowani bogatą i barwną historią Zawoi, nawiązywali sympatyczne i trwałe znajomości, z wymianą korespondencji, a z niektórymi rewizyty w wielu miastach kraju.

Również sztandarową imprezą Zawoi w okresie zimy była „Zima w Zawoi", naznaczona wieloma imprezami kulturalnymi, sportowymi, rekreacyjnymi. Zimowe ferie młodzieży wiązały się z pokazami ratowników GOPR, spotkaniami młodzieży ze Strażą Graniczną w latach 80., ze zwiedzaniem skansenu na Markowych Rówienkach, z zawodami narciarskimi. W hali odbywają się turnieje siatkówki a w szkole na Wilcznej turnieje tenisa stołowego.

Znaczące w skali kraju Międzynarodowe Wyścigi Psów Zaprzęgowych, które w Polsce początek mają w 1994 roku, skupiały dziesiątki zaprzęgów z kraju i wielu państw Europy. Wyścigi Psów Zaprzęgowych cieszyły się wielką popularnością wśród publiczności.

Posiady gawędziarzy, występy gospodyń wiejskich, które poza śpiewem, częstowały gości pysznymi wypiekami, występy dziecięcych zespołów taneczno-śpiewaczych zawsze miały komplety publiczności.

Letnie imprezy kulturalne jak „Wakacyjna Zawoja", przyciągały wielu wczasowiczów. Dużym uznaniem cieszyły się górskie rajdy rowerowe, zawody sportowe, turnieje bilarda, imprezy teatralne, spotkania przy grillu czy ognisku, degustacje potraw regionalnych. Organizowano „Dzień Kultury Babiogórców" z występami zespołów regionalnych miejscowych i pozamiejscowych, koncerty kapel, organizowano wycieczki z przewodnikiem w Pasmo Babiej Góry. Te liczne imprezy, w których brały udział rzesze przybyszy, były świetną promocją Zawoi.

Jeszcze na przełomie XX i XXI wieku w Zawoi czynnych było wiele ośrodków, domów wypoczynkowych: Dom Pracy Twórczej PAN; domy wczasowe: „Beskid", „Halny", „Jaworzynka", „Jedność", „Lajkonik"; pensjonaty: „Krakus", „Transportowiec", „Jawor", „Jasny Dworek", „Zremb", „Energetyk". Schroniska turystyczne: Markowe Szczawiny, Hala Krupowa, Ranczo pod Zbójami, Szkolne Schronisko Młodzieżowe – Szkoła na Wilcznej (obecnie na Wełczy).

Wyciągi narciarskie: Barańcowa, Wełcza, „Górnik", „Baca", „Kolisty Groń", „Wojtek" i ten sztandarowy Mosorny Groń. Gastronomia zawojska zasiedliła się w Centrum, Widłach, pod Ryzowaną, na Policznem i Składach. Sklepy wszelkiej branży rozsiane są po wszystkich przysiółkach Zawoi. Zawoja jest przygotowana do przyjęcia turystów w ciągu całego roku. Dobrze się stało, że ferie poszczególnych województw rozłożone są w czasie. Również organizowane są dla młodzieży tzw. „Zielone szkoły".

Kiedy otwarto, w 1993 roku, Skansen im. Józefa Żaka na Markowych Rówienkach, w jednej z nich przygotowano miejsca noclegowe.

W 1995 roku zostaje założone Stowarzyszenie Gmin Babiogórskich, zrzeszające osiem gmin. Zadaniem Stowarzyszenia jest praca nad rozwojem infrastruktury turystycznej w regionie.

Bardzo istotnym dla społeczności jest posiadanie własnego, regionalnego czasopisma, potrzebnego aby administracja terenowa przekazywała na bieżąco wszystko, co jest niezbędne i najważniejsze dla mieszkańców. Takim czasopismem jest „Pod Diablakiem", którego pierwszy numer ukazał sie w grudniu 1990 roku, a było to pismo Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Babiogórskiej. Adresem redakcji był Gminny Ośrodek Kultury w Zawoi Centrum. Kolegium redakcyjne tworzyli: Krzysztof Jordanek – red. naczelny, Danuta Gimza, Jolanta Jurek, Franciszek Klimasara, Maciej Mażul, Andrzej Marciniak, Jerzy Parusel. Z czasem „Pod Diablakiem" wydawane było przez Gminne Centrum Kultury, Promocji i Turystyki, teraz Babiogórskie Centrum Kultury.

Obecnie „Pod Diablakiem" jest wkładem do gazety informacyjno-reklamowej dla powiatu suskiego, pod nazwą „Wieści Babiogórskie", wydawca redaktor naczelny Michał Bartyzel. Pierwszy numer „Wieści Babiogórskie" ukazał się w październiku 2010 roku.

Opracował:
Wiesław Boryczko

W artykule korzystano z danych zawartych w „Monografii Letniska Zawoja" Jerzego Muszyńskiego

W artykule wykorzystano archiwalne pocztówki ze zbiorów **Michała Bartyzela.** Za ich bezpłatne udostępnienie sedecznie dziękujemy.

Inicjatywy biblioteki w Zawoi

Konkurs Grantowy „Aktywna Biblioteka"

Gminna Biblioteka Publiczna w Zawoi w ramach Programu Rozwoju Bibliotek przystąpiła do konkursu grantowego „Aktywna Biblioteka" prowadzonego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce. Obecnie biblioteka realizuje dwa projekty adresowane do dzieci i młodzieży.

Działania przedstawione w projektach są podejmowane w partnerstwie z Babiogórskim Parkiem Narodowym, Stowarzyszeniem KultArt, Świetlicą Środowiskową oraz Babiogórskim Centrum Kultury w Zawoi.

W projekcie „Zielona, czyli przyroda Babiej góry" zaplanowano następujące działania:

- „Wszystkie odcienie zieleni, Babia Góra w fotografii" – warsztaty, spotkania, wystawa (termin realizacji styczeń – czerwiec)
- „Gra w zielone" – warsztaty przyrodnicze dla dzieci na terenie Babiogórskiego Parku Narodowego (marzec - maj)
- „Zielony zielnik multimedialny" – album babiogórskiej roślinności (kwiecień - czerwiec)
- „Kraina zieloności" – happening przyrodniczy (maj)

Natomiast projekt „W kręgu babiogórskich legend" obejmuje następujące działania:

- „O legendach babiogórskich" – spotkanie z autorką legend (styczeń)
- „Malarska interpretacja legend" – malowanie na szkle (luty)
- „Plenerowe przedstawienie legendy" – warsztaty (marzec – maj)
- „Babiogórskie legendy w kalendarzu" - opracowanie i wydanie kalendarza (czerwiec)

Zgłoszenia uczestników przyjmuje Gminna Biblioteka Publiczna w Zawoi – tel. 33 877 50 41.
Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego realizuje Program Rozwoju Bibliotek, który ma ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, Internetu i szkoleń. Program Rozwoju Bibliotek w Polsce jest wspólnym przedsięwzięciem Fundacji Billa i Melindy Gates oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Projekt realizowany w ramach Konkursu Grantowego Aktywna Biblioteka

W kręgu babiogórskich legend

SPOTKANIE Z GAWĘDZIARZEM PIOTREM JEZUTKIEM

21 lutego br. Gminna Biblioteka Publiczna w Zawoi zorganizowała spotkanie z ludowym gawędziarzem Panem Piotrem Jezutkiem. W spotkaniu wzięło udział 80 osób. Byli to uczniowie kl. 4-5 z pobliskich szkół podstawowych. Interesujące opowieści legend „Jak powstała Babia Góra", „Jak się chłopu nie opłaciły żarty z umarłych", „Zbójnicka kaplica", poparte talentem i dużym poczuciem humoru gawędziarza, sprawiły, że atmosfera spotkania była żywiołowa. Uczestnicy mieli również możliwość współtworzenia legendarnego świata, wcielając się w rolę zbójnika Józka Baczyńskiego, dziewczyny skamieniałej z żalu po śmierci ukochanego harnasia. Spotkanie z gawędziarzem urozmaiciła perfekcyjnie przygotowana prezentacja multimedialna.

MALARSKA INTERPRETACJA LEGEND WARSZTATY MALOWANIA NA SZKLE

Gminna Biblioteka Publiczna w Zawoi rozpoczęła realizację projektu „W kręgu babiogórskich legend". 26 lutego br. odbyły się warsztaty malowania na szkle, w których uczestniczyły dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Zawoi Gołyni. Zajęcia prowadziła Pani Magdalena Wanat. Inspiracją dla uczestników były legendy babiogórskie. Powstało kilkanaście prac wykonanych techniką malowania na szkle. Pojawiły się na nich sceny z legend „Zbójnicka kaplica", „Jak się chłopu nie opłaciły żarty z umarłych", „Jak Józek Baczyński chował skarby w Babiej Górze". Wszystkie obrazy to arcydzieła wykonane ręką dziecka, wkrótce będą prezentowane na wystawie

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego realizuje Program Rozwoju Bibliotek, który ma ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, Internetu i szkoleń. Program Rozwoju Bibliotek w Polsce jest wspólnym przedsięwzięciem Fundacji Billa i Melindy Gates oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Projekt realizowany w ramach Konkursu Grantowego Aktywna Biblioteka

Zielona, czyli przyroda Babiej Góry

WARSZTATY FOTOGRAFICZNE

W czasie ferii zimowych Gminna Biblioteka Publiczna w Zawoi zorganizowała warsztaty fotograficzne dla dzieci i młodzieży. Zajęcia odbyły się w Babiogórskim Parku Narodowym. Działanie zostało sfinansowane ze środków pozyskanych w ramach projektu „Zielona, czyli przyroda Babiej Góry". Młodzi pasjonaci fotografii pod czujnym okiem znanego fotografa Grzegorza Leśniewskiego, zgłębili tajniki różnorodnych technik fotograficznych. Uczestnicy zdobytą wiedzę teoretyczną wykorzystali w praktyce. Otóż w ramach ćwiczeń utrwalili na zdjęciach piękno przyrody Babiej Góry.

ZIELONE IMPRESJE

27 lutego w Gminnej Bibliotece Publicznej w Zawoi odbyły się zajęcia „Zielone impresje". Warsztaty prowadziła Pani Katarzyna Fujak, pracownik Babiogórskiego Parku Narodowego. W zajęciach uczestniczyli wychowankowie Świetlicy Środowiskowej w Zawoi wraz z wychowawcą Panią Grażyną Trzebuniak. W czasie spotkania dzieci zostały wprowadzone w niezwykły świat flory i fauny Babiej Góry. Wykonały rysunki przedstawiające naturalne środowisko wybranych przez siebie roślin i zwierząt.

Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego realizuje Program Rozwoju Bibliotek, który ma ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, Internetu i szkoleń. Program Rozwoju Bibliotek w Polsce jest wspólnym przedsięwzięciem Fundacji Billa i Melindy Gates oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

FERIE Z FILMEM

Gminna Biblioteka Publiczna w Zawoi już po raz drugi uczestniczyła w projekcie „Ferie z filmem w bibliotece". Akcja została przygotowana przez Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz Stowarzyszenie Nowe Horyzonty. W okresie ferii zimowych odbyły się projekcje filmowe adresowane do dzieci i młodzieży. Wybraliśmy 3 filmy edukacyjne: „Max, Minsky i ja", „Punam", „Droga czerwonej lodówki".

Akcja „ Ferie z filmem" była wyjątkową okazją dla uczestników rozwijania filmowych pasji oraz dyskusji na tematy poruszające prawa dziecka i niesprawiedliwość społeczną.

Skoki i zjazdy

W Skawicy, która w tym roku obchodzić będzie 420 lat istnienia odbyły się w dniu 10.02.2013 r. VI Mistrzostwa Amatorów w Skokach Narciarskich Polski Południowej. Tegoroczne zawody odbyły się na Skoczni K – 20 przy boisku LKS „Huragan ” i zgromadziły zawodników z różnych zakątków Polski.

Publiczność z zaciekawieniem śledziła zmagania skoczków

Gościliśmy skoczków i grupy kibiców z Mrągowa, Poznania, Libiąża, Katowic, Skawiny, Nowego Targu, Sieniawy, Cichego, Lipnicy Wielkiej, z Niecewa gminy Korzenna, Klikuszowej, Białki, Zawoi, Skawicy. Na miejsce zawodów kibice dojeżdżali kolorową Ciuchcią, wsiadali na Placu Bł. Jana Pawła II i wysiadali pod budynkiem Klubu. Najmłodszych uczestników imprezy zabawiała barwna Maskotka gminy Zawoja – wielki pluszowy Głuszec, rozdając słodkie prezenty i zapraszając wszystkich do wspólnej zabawy. Od godziny 10.00 do 12.00 można było oglądać skoki próbne zawodników. Sportowców zakwalifikowano do czterech kategorii: szkoła podstawowa, gimnazjum, ponadgimnazjalne do 24 lat, open.

Sportową rywalizację poprzedził modlitwą i błogosławieństwem proboszcz miejscowej parafii ks. Krzysztof Strzelczyk. Przedstawiciel zawodników odczytał modlitwę sportowca. Następnie głos zabrał Senator RP Andrzej Pająk. Konferansjer gazda Piotr Jezutek przywitał zgromadzonych po góralsku, zachęcił do kibicowania i przedstawił startujących zawodników.

Sędziowie w składzie: Listwan Jan, Kudzia Krzysztof, Gierat Krzysztof, Makowicz Stanisław, Listwan Piotr, Gasek Rafał, Smyrak Mariusz, Franczak Paweł, Marszałek Marcin, dali znak do oddania pierwszych skoków. Każdy z zawodników miał za zadanie oddać dwa udane i najdłuższe skoki. Wspaniała i licznie zgromadzona publiczność mocno dopingowała skaczących i nagradzała gromkimi brawami. Po pierwszej serii skoków w przerwie zawodów przeprowadzono konkurs „Zjazd na Cymkolwiek”. W tej konkurencji liczyła się pomysłowość wykonanych pojazdów. Poza fantazyjnymi konstrukcjami, wymyślnymi kształtami, gamą kolorów, jury brało także pod uwagę możliwości jazdy na śniegu. W tym roku zgłoszono do konkursu trzy pojazdy: Biały Rumak – K. Pająka, kolorowa Rakieta wykonana przez podopiecznych Świetlicy Środowiskowej z Zawoi i kolorowy Balonowiec dzieci ze Świetlicy w Skawicy. Komisja oceniająca przyznała równorzędne miejsca i wręczyła pomysłodawcom ciekawe nagrody. Liczymy, że w przyszłym roku do w/w konkursu zostanie zgłoszonych więcej pojazdów. Korzystając z przerwy pomiędzy seriami głos zabrali Starosta Powiatu Suskiego Tadeusz Gancarz i Wójt Gminy Zawoja Tadeusz Chowaniak.

II seria skoków przyniosła zaciętą walkę o każdy metr oddanego skoku. Zawodnikom zapewniono ciepły posiłek i słodki poczęstunek, ufundowany przez sponsorów imprezy. Kibice, przy płonącym ognisku, mogli posilić się kiełbasą z grilla. Dodatkową nową atrakcją w tegorocznych zawodach były bezpłatne przejazdy skuterem śnieżnym braci Pacygów, które cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Ponadto zapewnione zostały śnieżne atrakcje.

W czasie analizy wyników przez sędziów, przeprowadzono kolejny konkurs – zjazd na worku z sianem. Do konkursu odważnie przystąpiły przedstawicielki kobiet naszej gminy: dyrektor Babiogórskiego Centrum Kultury – Anna Mazur, sołtys sołectwa Skawica Centrum – Małgorzata Pacyga, członek Rady Sołeckiej Skawica – Renata Czarny. Zabawa sprawiła dużo radości zawodniczkom i kibicom, tym samym można było wrócić wspomnieniami do dzieciństwa. Następnie odczytano wyniki zawodów i nastąpiła dekoracja zwycięzców przez wójta naszej gminy Tadeusza Chowaniaka, starostę powiatu Tadeusza Gancarza i sędziego Jana Listwana.

Rozdano pamiątkowe puchary i ciekawe nagrody: narty, wieże, zegarki, piłki, gofrownice, kociołek grillowy, torby podróżne, mp4, ufundowane przez sponsorów. Maskotka gminy, zabawiając uczestników imprezy, pozowała do pamiątkowych zdjęć. Całość zawodów filmowali reporterzy powiatsuski24.pl, zdjęcia wykonał Adam Dyrcz.

Porządek, bezpieczeństwo drogowe i medyczne zapewnili strażacy ze Skawicy i Suchej Góry. O poczęstunek w czasie trwania zawodów zadbały Ciastkarnia „U Bożenki”, Bożena Trybała i Anna Pacyga. Dzięki wolontariatowi naszej młodzieży i innych osób sprawnie przeprowadzono prace w biurze zawodów.

Rada Sołecka w Skawicy, jako organizatorzy imprezy, serdecznie dziękują pracownikom Babiogórskiego Centrum Kultury w Zawoi za okazaną pomoc i współpracę oraz Wszystkim Sponsorom za pomoc finansową i fizyczną w przygotowaniu, cieszącej się wielką popularnością w Beskidach imprezą sportową.

„Trud ludzi życzliwych zawsze owocuje”.

(rs)

Zawodnik na skoczni

Konkursowe pojazdy „Zjazdu na cymkolwiek”

Pamiątkowe zdjęcie z dekoracji zwycięzców. Fot. Adam Dyrcz.

Sponsorzy VI Mistrzostw Amatorów w Skokach Narciarskich Południowej Polski

Wójt Gminy Zawoja – Tadeusz Chowaniak, Rada Gminy Zawoja, Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Zawoi, Firma „Marand” Ekspress Okno – Barbara Pająk – Zawoja, Ks. Krzysztof Strzelczyk – proboszcz parafii w Skawicy, Ks. Józef Bafia – proboszcz parafii w Sidzinie, Starostwo Powiatowe w Suchej Beskidzkiej, Bank Spółdzielczy Jordanów Oddział w Zawoi, Zakład Mięsny – Stanisław Panek – Ślemień, Producent Mebli – Agata i Józef Deja – Skawica, Firma DROGBUD – inż. Kazimierz Sobaniak – Zawoja, Janina Ficek i Włodzimierz Ficek – Skład Materiałów Budowlanych – Skawica, Firma „Marecki”– wszystko do produkcji mebli – Wadowice, Sklep Spożywczy „Gabriela” – Skawica, P.H.U. TRANSDRÓG – mgr inż. Bogusław Kaczmarczyk – Zawoja, GS „S.CH” Zawoja, Piekarnia Maria Łysoń – Skawica, Firma „BUDHAUS” Krzysztof Hutniczak – Zawoja, Stacja Paliw „Zarus” Mieczysław Zając – Zawoja, Tartak Suszarnia – Andrzej Basiura – Zawoja, Zakład Mechaniki Pojazdowej Pamrok & Kaczmarczyk – Skawica, Babiogórski Park Narodowy – Zawoja, Sklep Spożywczy Ceremuga – Skawica, „Sezamek”Danuta i Andrzej Szafraniec Handel Obwoźny – Skawica, Kazimierz Smyrak – Skawica, Sklep spożywczy Adrianna i Tomasz Czarny – Skawica, Wyrób Palet Józefa Wojtyczko – Skawica, Dr Henryk Świętek, Zakład Ślusarski i Skup Złomu Stefan Polański – Białka.

Zawody Narciarskie **o Puchar Wójta**

Na trasie slalomu

W niedzielę 24 lutego br. na stoku narciarskim ,,BACA" w Zawoi Czatoży odbyły się Zawody Narciarskie w Slalomie Gigancie o Puchar Wójta Gminy Zawoja. Do zmagań na trasie slalomu zgłosiło się ponad 120 zawodników z Zawoi i okolicznych miejscowości, jak również goście z Zakopanego, Krakowa, Mysłowic i Rudy Śląskiej oraz Warszawy.
Startowali oni aż w piętnastu kategoriach wiekowych. Tegoroczne **Puchary Wójta Gminy Zawoja wywalczyli** wśród pań **Aleksandra Luberda** z Suchej Beskidzkiej, a wśród panów **Krzysztof Zięba** z Zawoi. Dekoracji najlepszych zawodników dokonał wójt gminy Zawoja – Tadeusz Chowaniak. Zwycięzcy otrzymali medale, pamiątkowe dyplomy oraz nagrody rzeczowe.

WYNIKI

PRZEDSZKOLAKI
1. Kacper Kostyra (Zawoja), 2. Maja Nowińska (Bytom),
3. Julia Stanaszek (Sucha Beskidzka), 4. Otylia Tomczak (Zawoja),
5. Kacper Kubas (Sucha Beskidzka), 6. Roksana Marek (Zawoja)

DZIECI – DZIEWCZYNKI
1. Julia Pietrusa (Zawoja), 2.Weronika Stanaszek (Sucha Beskidzka)
3. Małgorzata Tatara (Sucha Beskidzka), 4. Marysia Pająk (Lachowice)
5. Joanna Sarlej (Sucha Beskidzka), 6. Magdalena Przywara (Maków Podhalański)

DZIECI – CHŁOPCY
1. Kasjusz Namaczyński (Zakopane), 2. Maciej Kubasiak (Sucha Beskidzka),
3. Miłosz Marian (Pietrzykowice), 4. Benedykt Długosz (Sucha Beskidzka),
5. Jakub Lukosz (Ruda Śląska), 6. Bartosz Biedrawa (Sucha Beskidzka)

MŁODZICZKI
1. Klaudia Kuczyńska (Leśna), 2. Julia Fidelus (Sucha Beskidzka)
3. Julia Nowak (Mysłowice)

MŁODZICY
1. Łukasz Tatara (Sucha Beskidzka), 2. Jakub Wójtowicz (Skawina),
3. Radosław Głód (Międzybrodzie Żywieckie)

JUNIORKI MŁODSZE
1. Maria Kubasiak (Sucha Beskidzka), 2. Sara Adamek (Hucisko)
3. Natalia Krasnodębska (Zawoja)

JUNIORZY MŁODSI
1. Konrad Saletnik (Sucha Beskidzka), 2. Maciej Mięso
(Sucha Beskidzka), 3. Szymon Saletnik (Sucha Beskidzka)

JUNIORKI
1. Aleksandra Luberda (Sucha Beskidzka), 2. Anna Kolosińska
(Zwardoń), 3. Anna Stankiewicz (Warszawa)

JUNIORZY
1. Krzysztof Zięba (Zawoja), 2. Adrian Brożek (Białka)
3. Igor Biedrawa (Maków Podhalański)

OPEN KOBIETY
1. Beata Wójciak (Rabka), 2.Katarzyna Zięba (Zawoja),
3. Anna Nowińska (Bytom)

OPEN MĘŻCZYŹNI
1. Michał Marek (Skawica), 2. Krzysztof Wójciak (Rabka),
3. Damian Marek (Zawoja)

SENIORKI MŁODSZE
1. Agnieszka Karpiak (Kraków), 2. Irena Denis (Zawoja)
3. Jolanta Mięso (Sucha Beskidzka)

SENIORZY MŁODSI
1. Jacek Biedrawa (Maków Podhalański), 2.Grzegorz Dziarkowski
(Masłomiąca), 3. Jan Kościelniak (Sucha Beskidzka)

SENIORKI
1. Gabriela Wojtan (Dąbrówka)

SENIORZY
1. Jan Listwan (Skawica), 2. Marek Zięba (Zawoja)
3. Eugeniusz Wojtan (Dąbrówka)

Dekoracja najlepszych zawodników.

Pucharowi zwycięzcy: Aleksandra Luberda i Krzysztof Zięba. Fot. arch. BCK

Zawoja w przewodniku SZLAKI PAPIESKIE

23 marca w Kurii Metropolitarnej w Krakowie, podczas corocznych spotkań, odbyła się promocja Przewodnika „Szlaki Papieskie" zorganizowana przez Fundację Szlaki Papieskie.

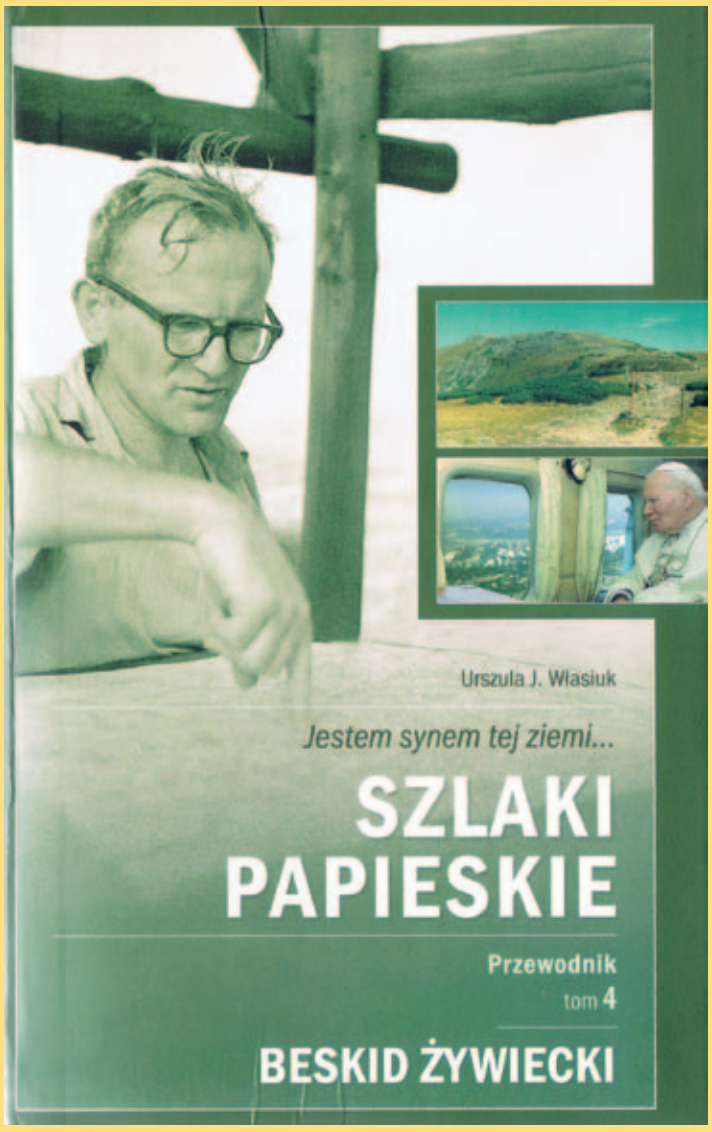

Przewodnik ten, jest już czwartym tomem, który tym razem obejmuje cały Beskid Żywiecki. Delegacje z poszczególnych miejscowości złożyły kwiaty przy Pomniku Jana Pawła II na dziedzińcu Pałacu Biskupów oraz przy akompaniamencie naszej „Juzyny" odśpiewali „Barkę". Następnie wszyscy udali się na koncelebrowaną mszę świętą, odprawioną w kaplicy Arcybiskupów Krakowskich, której przewodniczył opiekun duchowy Szlaków Papieskich ks. prałat Stefan Misiniec.

Oprawę muzyczną przygotował zespół „Juzyna". Po mszy odbyło się krótkie spotkanie z Kard. Stanisławem Dziwiszem – Patronem Honorowym ogólnopolskich spotkań Szlaków Papieskich w Krakowie.

Książka jest niezwykłym opisem szlaków, które przemierzał nasz Rodak, jako ksiądz, potem Biskup pomocniczy, aż wreszcie Metropolita krakowski. Wśród licznych opisów, w Paśmie Jałowieckim, Babiogórskim, Policy znajdują się obszerne wspomnienia wraz ze zdjęciami z pobytu Karola Wojtyły w Skawicy i Zawoi.

W najbliższym czasie planujemy promocję tego Przewodnika w Zawoi. Babiogórskie Centrum Kultury posiada jeden egzemplarz, zainteresowane osoby mogą już teraz się z nim zapoznać.